

2-3 (90) 2023



Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego – ukazuje się od 1992 roku

# KAMPINOSKA PUSZCZA

ISSN 1232-4043

INDEKS Nr 320374

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

**Lechosław Herz  
o życiu i miłości  
do Puszczy Kampinoskiej**

**Wolontariat w Ośrodku  
Dydaktyczno-Muzealnym  
im. Jadwigi i Romana  
Kobendzów w Granicy**

**Zwierzęta  
nie znają granic**



Spacerując po Parku, można spotkać łosia

#### Drodzy Czytelnicy,

„...Była to złota, dojrzalością pachnąca jesień. Najpiękniejsza z pór roku, zadumana pogodną zadumą zrozumienia i ciszy, wspinała w mądrym uśmiechu do opadających z niej złotych i purpurowych liści, w uśmiechu do przemijającego porywu wiosennej młodości i rozkwitu lata. Najmądrzejsza z pór roku, zapatrzona w głębię tajemnic natury, spokojna, że znowu przyjdzie kwiecisty szczy wiosny i znowu bujna radość lata...” - pisał w powieści obyczajowej „Ostatnia brygada” Tadeusz Dołęga-Mostowicz.

Zanim jednak powitamy kolejną wiosnę, oddaję w Państwa dłonie, na zimowe, długie wieczory, kolejny numer czasopisma Kampinoskiego Parku Narodowego „Puszcza Kampinowska”. Tym razem to wydanie podwójne, które mogło się ukazać dzięki dofinansowaniu z Fundacji PGE. W numerze rozmowa z członkiem Rady Naukowej Kampinoskiego Parku Narodowego, aktorem, autorem wielu książek i przewodników, a także szlaków po KPN – panem Lechoślawem Herzem. To wywiad bardzo osobisty, pełen refleksji i ciekawych spostrzeżeń! W innych artykułach przeczytać będziecie Państwo mogli m.in. czy warto w dzisiejszym świecie zwolnić tępo i zostać wolontariuszem w Kampinoskim Parku Narodowym. Czy w Ośrodku Hodowli Żubrów w Smardzewicach zamieszkają nowe żubry? Czy w czasie spaceru z chętnymi w Dzień Łosia spotkaliśmy na szlaku herbowe zwierzę KPN? Czy w tym roku przyszło na świat w Parku i otulinie więcej bocianów białych niż w ubiegłych latach?

Zachęcamy do czytania, a także współtworzenia naszej gazety. Na adres: mkaminska@kampinoski-pn.gov.pl lub dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl możecie Państwo przysłać propozycje tematów. Dobrej lektury!

Magda Kamińska

fol. Joanna Pachowska

## W NUMERZE

- Paweł Kęska  
**Życie jest po to,  
by się nim cieszyć** 3
- Magda Kamińska  
**Literacko o Puszczy** 7
- Magda Kamińska  
**Dziękujemy Dyrektorze** 8
- Anna Andrzejewska  
Anna Kębowska  
**Dzień Mokradła  
w Kampinoskim  
Parku Narodowym** 9
- Katarzyna Fidler  
**Pamięci Powstańców** 11
- Maciej Walaszczyk  
**Mały cud na skraju  
Puszczy Kampinowskiej** 12
- Magda Kamińska  
**Powitanie wiosny  
z Radiem Warszawa** 15
- Dorota Matuszyk  
**Wolontariat  
w ODM** 16
- Magda Kamińska  
**Dzień Łosia  
w Kampinoskim  
Parku Narodowym** 22
- Adam Olszewski  
**KPN i PN Indiana Dunes (USA)  
– wspólnie dla przyrody** 23
- Adam Olszewski  
**Kampinoskie liczenie  
bociana białego w 2023 r.** 24
- Magda Kamińska  
**W hołdzie  
Bohaterom** 25
- Magda Kamińska  
**Człowiek i natura** 27
- Paweł Dzirba  
**Ochrona mozaiki siedlisk  
rzadkich gatunków roślin  
i zwierząt w KPN** 28
- Joanna i Marcin Kalbarczyk  
**Zwierzęta nie znają granic** 29
- Mariusz Kostrzewski  
Piotr Woźniak  
**Nocek i gacek odbierają klucze  
do nowego M2** 32
- Katarzyna Fidler  
**Modernizacja Ośrodka  
Hodowli Żubrów  
w Smardzewicach** 34
- Magda Kamińska  
**„Przyjaciele Ziemi dla Ziemi”**
- Karol Kram  
**Kampinoskie wydmy** 36



**PUSZCZA KAMPINOSKA**  
Kwartalnik Kampinoskiego Parku Narodowego



**Wydawca:** Kampinoski Park Narodowy

**Adres:** ul. Tetmajera 38, 05-082 Izabelin

tel.: 22 722 60 01, 22 722 60 21

e-mail: dyrekcja@kampinoski-pn.gov.pl

**Redakcja:** Magdalena Kamińska – redaktor naczelna,  
Katarzyna Fidler, Piotr Fidler, Tomasz Hryniewicki,  
Dorota Matuszyk, Adam Olszewski,  
Ewa Siatecka, Małgorzata Wawrzyszuk

**Korekta:** Katarzyna Tomasińska

**Projekt graficzny i DTP:** Krzysztof Niedbała, Marta Walas

**Redakcja techniczna:** Anna Sowa

Wydawnictwo Epograf

ul. Traktowa 6, 05-800 Pruszków, wydawnictwo@epograf.pl, epograf.pl

**Nakład:** 1 000 egz.

**Na okładce:**

I – Wrzosey, fot. Maciej Szajowski

IV – Witacz KPN, fot. Joanna Pachowska

Redakcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie artykułów, zdjęć, map, rycin związanych z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Do współpracy zapraszamy również dzieci. Nadsyłajcie zdjęcia, rysunki, wierszyki. Niestety nie są wypłacane honoraria autorskie. Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji, skracania i zmiany tytułów artykułów.

Aktualne i archiwalne numery czasopisma dostępne są:

- w Bibliotece KPN ul. Tetmajera 38 w Izabelinie
- na stronie internetowej KPN [kampinoski-pn.gov.pl](http://kampinoski-pn.gov.pl)

**Druk:** Wydawnictwo Epograf, [wydruki@epograf.pl](mailto:wydruki@epograf.pl)



**Lechosław Herz – urodzony przed wojną aktor teatralny i radiowy, członek Rady Naukowej Kampinoskiego Parku Narodowego, autor kilkudziesięciu książek i przewodników oraz ponad dwóch tysięcy kilometrów tras po Mazowszu w rozmowie z dziennikarzem Pawłem Kęską opowiada o Puszczy Kampinoskiej, przemijaniu i życiu.**

**Paweł Kęska: Mówi Pan, że las to w pewnym sensie sanktuarium. Jesteśmy w lesie. Jest ciepło, wiosna. Lubi Pan tę porę roku?**

– Las to niezwykle miejsce. I można powiedzieć – w jakimś sensie sanktuarium. Dawniej wszystko odbywało się we właściwym czasie, o właściwej porze roku. Teraz są tylko dwie pory roku – ładna i brzydka. Kiedy sobie tak myślę, jak poznawałem przyrodę, to na myśl przychodzi mi książka Marii Kownackiej. Tam było dziesięć pór roku. Jakie? Ano to jest tak... Jak się skończy zima, to jest przedwiośnie, jak się skończy przedwiośnie, to jest pierwiośnie, jak ono się skończy, to zaczyna się wiosna właściwa, później nadchodzi pełnia wiosny, w której śpiewają słowiki i nadchodzi młode lato – bardzo piękna pora roku, a później nadchodzi pełnia lata, a następnie lato właściwe. To lato właściwe jest trochę nudne. Nic się wtedy nie chce, prócz leżenia nad wodą. Po nim mamy cudowną porę – przedjesień. Dużo wtedy ciszy. Nawet ptakom nie chce się śpiewać. I kiedy już w zasadzie uchodzi z nas energia, przychodzi cudna jesień.

# ŻYCIE JEST PO TO, BY SIĘ NIM CIESZYĆ

Tak pięknie opisana przez Władysława Reymonta w Chłopach.

**Przyznam szczerze, że czytam z Chłopów tylko opisy przyrody.**

– Ja czytam i podziwiam! Także w rzeczywistości – spacerując po Puszczy i roglądając się dookoła. Tak jak teraz. Idziemy i rozmawiamy, ale za to gdzie! To jedno z najbardziej urokliwych miejsc w Puszczy – Lipków. Nazwę swoją ta miejscowość, jak nietrudno odgadnąć, wzięła od lip. Dzisiaj za dużo tych lip tutaj nie ma. Są jedynie niedaleko zabytkowego kościółka zbudowanego w 1792 r. Jest jednak wiele innych, pięknych i dorodnych drzew. Przyrodą można się zachwycić!

**Zaczęliśmy rozmowę od tematu pór roku. Powiedział Pan, że jest ich dziesięć. Nie doszliśmy jeszcze do zimy...**

– Zima jest jedna. Albo jest ładna, albo jest brzydka. Może być też śnieżna, ale to też niekoniecznie. Tak to w przyrodzie jest. Podobnie jak w życiu. Tylko jeśli chodzi o przyrodę, to człowiek się cieszy jak jest zima. Cieszy się, że przyjdzie po niej wiosna, a w życiu... W życiu niestety bywa tak, że kiedy przychodzi jesień, to się wspomina wiosnę i przychodzi refleksja, że nie da się drugi raz przeżyć tej wiosny. Ona jest już tylko wspomnieniem. I wtedy dociera do nas to, co najważniejsze i najbardziej istotne: Życie jest po to, aby się nim cieszyć. Niestety człowiek zdaje sobie z tego sprawę dość późno. Ślązacy mają na to powiedzenie „I po ptokach”. Bo tak to już jest. Wiosna jest jak ptak. Była przez chwilę. Piękna, porywająca i odleciała.

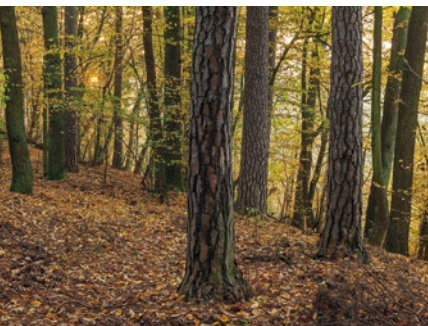
**Głębokie porównanie. Kiedy tak Pana słucham, to zastanawiam się**



„Proszę popatrzeć na drzewa. Tylko pozornie każde takie samo”



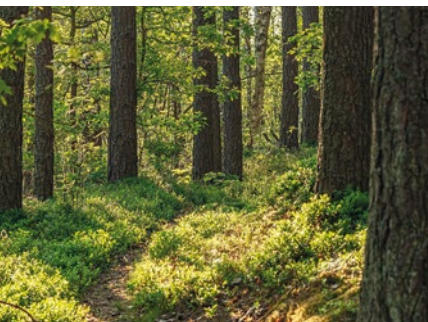
„Zima też kiedyś się kończy”



„Idąc Puszczą ma się czasami ochotę, by klęknąć i dziękować...”



„Przyrodą można się zachwycić o każdej porze roku”



„Spacerując po lesie rozglądam się dookoła”



„Kampinoski las to miejsce szczególne pod wieloma względami”

## jakie są pejzaże z dzieciństwa Lechosława Herza.

– Proszę Pana...! Ja jestem przedwojenny facet. Rocznik 1935! Minąłem się prawie z marszałkiem Piłsudskim. Nie poczekał na mnie. Miesiąc wcześniej umarł. Moja rodzina była zawsze związana z południową Polską. Rodzina pochodziła spod Lwowa. Dziadek dostał pracę na Śląsku, a ojciec urodził się w Sanoku. I można powiedzieć, że całe życie mojej rodziny ma związek z górami. One są w tle. Cała moja rodzina i jej życie ma związek z górami. Nawet jak nie było gór blisko w danym momencie, to w góry jeździliśmy. Patrzyliśmy na nie. A potem tak potoczyło się moje życie, że pojechałem do Warszawy i dostałem tutaj pracę. I to w dodatku nie ja o nią prosiłem, ale mi ją zaproponowano. W Warszawie się nie odmawia, więc zostałem. Góry zamieniły się w nizinę.

## Dostał Pan pracę w Teatrze Dramatycznym?

– Nie. Dostałem pracę w Teatrze Klasycznym. No i – jak znalazłem się już w tej Warszawie – okazało się, że do gór było pierońsko daleko. W zawodzie aktora, który wykonywałem, jest niepisana umowa, że nie powinno się opuszczać miejsca, w którym się mieszka. Mogą być potrzebne natychmiastowe zastępstwa i człowiek powinien być na miejscu.

## Wówczas poznał Pan Puszczę?

– Wtedy właśnie znalazłem Puszczę Kampinoską. Pierwsze lata, pierwsze spotkania z Puszczą to był zachwyty. To było: O! Popatrz! Zobacz...! To zupełnie jak Beskidy! Ojajku, a to zobacz...! I tak dalej, i tak dalej... Aż wreszcie zrozumiałem, że nizinę są napisane zupełnie innym językiem. Polacy wzięli swoją nazwę od pól. Jakby nie było... Proszę uwierzyć mi na słowo lub sprawdzić. Przejechać się wiosną i o tej porze roku zobaczyć polski pejzaż w słońcu, pięknej pogodzie. Latem to cudowne, dojrzewające zboże. I wtedy człowiek ma już ochotę zrobić tylko jedno. Ma ochotę klęknąć. Klęknąć i podziękować. No, a jeżeli ktoś jest niewierzący, to niech podziękuję naturze jako takiej. Wszyscy potrzebujemy przecież czegoś. Czegoś, co będzie dla nas czymś ważniejszym niż my sami.

## Pięknie Pan to powiedział. O Polakach, którzy swoją nazwę wzięli od pól i o tym, że ma się ochotę klęknąć i dziękować. Chodzi Pan po tej Puszczy, zachwyca się Pan. Pisze o niej...

– Ci Polanie, którzy nie byli Polanami, mieszkali w lasach i byli nazywani Lechitami. Widocznie moi rodzice wiedzieli, że kiedyś ja zakocham się w lesie i nazwali mnie Lechosław... Często wędruję po Puszczy. Choć mam swoje lata, nie jest jeszcze najgorzej. Zdawałem maturę, kiedy Elżbieta II obejmowała tron. Ostatni swój przewodnik po Puszczy Kampinoskiej napisałem, kiedy Elżbieta umierała – trochę lat mam już za sobą.

## Herz to od serca?

– Imię polskie. W naszym domu zwracano uwagę, aby mówić jedynie słowa polskie. A nazwisko – pewnie od serca. To proszę Pana jest tak, że Polacy głównie składali się z wieśniaków i dziedziców oraz księży, którzy byli albo wieśniakami, albo dziedzicami z urodzenia. Natomiast miasta były niemieckie. Myśmy nie mieli w Polsce mieszczaństwa i co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości. Mieszczaństwo krakowskie było niemieckie i do swojego Marienkirche sprowadziło takiego niemieckiego rzeźbiarza, który się nazywał Veit Stoß. Zrobił on taki duży ołtarz w kościele i my nazwaliśmy go Witem Stwoszem. I tak to właśnie było, że wiele z takich osób przyjechało. Polska ich uwiodła i postanowili zostać Polakami w dosłownym tego słowa znaczeniu.

## Wędrowanie może być sposobem na życie? To metafora życia dla Pana?

– Za duże słowa. Wyolbrzymione, a powinno być skromniej. Wędrowanie to po prostu ogromna przyjemność. Może nawet więcej dla duszy niż dla oczu.

## Idziemy sobie lasem, leżą tutaj powalone pnie. Nikt ich nie sprząta...

– I tak ma być. Można by tę Puszczę Kampinoską pozostawić samą sobie i to nie tylko w obszarach ochrony ścisłej. Wówczas wyglądałaby, tak jak mniej więcej powinna wyglądać. My z natury jesteśmy jednak bardzo niecierpliwi, a to trochę by trwało. Na oko jakieś 250 lat...

## Co Pana tak zachwyciło w Puszczy, że Pan tutaj stworzył dwa tysiące kilometrów szlaków turystycznych?

— Szlaków na Mazowszu. A Puszcza... Z chwilą, kiedy została objęta ochroną Parku, zaczęła być zdeptywana. Weźmy chociażby takie drzewo, na które patrzymy. Dopóki ono nie będzie pomnikiem przyrody, dopóki nie będzie historii, że np. król



„Na drzewa patrzymy powierzchownie, a tu trzeba głębi, refleksji, czasu”

Jagiętko pod nim robił siusiu czy Kościuszek ewentualnie – jak kto woli, nikt się przy tym drzewie nie zatrzyma. Po prostu się je mija, bo takich drzew jest pełno. Z chwilą, kiedy powstał Park, tak sobie wymyśliłem, że jeżeli chcę troszeczkę ochronić Puszcę przed tym nadmiernym naporem ludzkim, to trzeba te szlaki turystyczne także wymyślić w innych terenach. W przemyślany sposób wskazać drogę turystom w konkretne miejsca i myśle, że tak się stało.

## Wróćmy raz jeszcze do serca. Co tu jest takiego w Puszczy, że można jej oddać serce? W czym tu się można zakochać?

— Nawet w samej nazwie. Puszcza – to samo się niesie. Lasy to są tylko lasy, a Puszcza to jest już coś innego niż las. To Puszcza. Z punktu widzenia historycznego Puszcza to przeszłość. Dumniej brzmi – knieja. W kniei ksiądz polowali, królowie... Tutaj są fragmenty kniei.

## Idziemy przez las. Dookoła drzewa, niektóre pewnie ponad stuletnie. Piękna ta Puszcza...

— O tak! Niedawno ukazała się moja kolejna książka, szósta już chyba w ostatnim czasie pt. Puszcza. Opowieści Kampinoskie. W każdej z publikacji jest jakaś dedykacja. Pierwsza była oczywiście – Mojej żonie.

W tej dedykacja jest taka: Puszczy Kampinoskiej z podziękowaniem za to, że jest...

## To kwintesencja. Odpowiedź na piękno tego miejsca.

— Ostatnio była u mnie pewna młoda, bardzo sympatyczna kobieta. Mieszkająca w Polsce Boliwijka. Przeczytała tę dedykację, spojrzała na mnie i pyta: no, ale czym ona jest? Jesteśmy kilkanaście kilometrów od wielkiej metropolii, stolicy.

## Nie słycać.

— I nic więcej nie trzeba dopowiadać. To wystarczy. Tu można postawić kropkę.

## Puszcza.

— Proszę popatrzeć, są drzewa. One z nami rozmawiają. One jak ludzie. Tylko pozornie każde takie samo. Każde ma swoje cechy osobnicze, tylko my nie umiemy z nimi rozmawiać, nie umiemy patrzeć.

## A Pan z nimi rozmawia?

— One do mnie mówią. Tylko to musi pozostać w głębi człowieka. My patrzymy powierzchownie – to sosna, tu brzoza, a to dąb... Prawda jest taka, że idziemy, ponieważ poszukujemy w tych drzewach i w tym lesie wolności. I to wolności w pełnym tego słowa znaczeniu. Dosłownie od wszystkiego. Od kłopotów, zmartwień i ciągłego jazgotu. Bo ten ostatni towarzyszy nam nieustannie. Ciągłe reklamy, dyskusje, pogadanki... Mamy zaśmiecony mózg i serce. Dlatego wędruję w tej pięknej Puszczy. Lubię samotność, kontempluję ciszę. Jestem też jednak trochę typem takim społecznikowskim, więc jeśli widzę coś pięknego, wartościowego i unikalnego, to chcę się tym podzielić.

## Kto tu mieszka? Pytam o ludzi. Bo Puszcza puszcza, ale niejeden człowiek znalazł tu swoje miejsce.

— Oskar Kolberg napisał, że mieszkał tu Ćwik. Pisał, że w lasach straży Sieraków jest taka duża góra, którą nazywają Ćwikowa Góra i jest tu kompleks ładnie wykształconych wydm porośniętych borem sosnowym. Ta nazwa pochodzi właśnie od wspomnianego zbója Ćwika, który napadany przez



„Wystarczy tu być i wsłuchać się w ciszę...”



„Wędrowanie po mazowieckiej Puszczy to ogromna przyjemność!”



„Puszczy Kampinoskiej z podziękowaniem za to, że jest...”



„Lubię samotność, kontempluję ciszę...”



„Jeśli widzę coś pięknego, wartościowego i unikalnego to chcę się tym podzielić”

siebie osobom rzekomo wbił ćwieki, by wymusić na nich łup. A okolica ta wcale nie była bezludna. W okolicy znajdowała się karczma, od dawna jej nie ma, została nazwa pobliskiego uroczyska – Karczmisko. Można ją nawet dostrzec na mapach topograficznych Puszczy z XIX wieku. Co więcej, to ponoć ona widnieje na obrazie „Karczma Ostatni Grosz” Jana Feliska Piwarskiego. Tak mnie to wszystko zaintrygowało, że zawędrowałem do archiwum akt dawnych przy ul. Długiej w Warszawie i zacząłem przeglądać mapy archiwalne. Z aktora zajmującego się projektowaniem szlaków turystycznych zostałem naukowcem.

### Wielu ludzi chodzi dzisiaj tymi szlakami. Wielu też niestety poza.

– Proszę sobie wyobrazić, że jest taki wynalazek, który nazywa się fotopułapka. Montuje się go w najbardziej dzikich miejscach Puszczy i później sprawdza – są wilki, nie ma wilków... Jaki gatunek ssaka jest Pana zdaniem najczęściej fotografowany? Od razu odpowiem. Ten gatunek to człowiek. Najczęściej filmowany przez fotopułapkę ssak to człowiek, który wchodzi w głąb Puszczy, schodzi ze szlaków i nie przestrzega przepisów. Jest tam, gdzie absolutnie być nie powinien! Naprawdę trudno chronić tę puszczańską przyrodę dla człowieka i przed człowiekiem.

### Są osoby znane, o których mówi się za każdym razem, wspominając o Puszczy.

– Dwie utrwalone. Jedna to król Władysław Jagiełło, czyli tzw. Jogaiła, który w Czerwińsku nad Wisłą, na skraju Puszczy, urządził – upraszczając opowieść – punkt zborny swojego Rycerstwa przed bitwą pod Grunwaldem i tutaj polował. W okolicy, niedaleko Krzywej Góry, jest największy dąb w okolicy i on nosi nazwę: Dąb Jagiełły.

### Ten, który ma 600 lat?

– Legenda mówi o tym, że pod tym dębem Jagiełło odpoczywał w czasie polowań. Oczywiście jest to bzdura, bo dąb ma najwyżej 400 lat. Do Jagiełły mu daleko, ale nieprawdopodobne jest to, że ludzie wierzą w historie, które opowiadają. Takich legend jest zresztą kilka. Weźmy chociażby Fryderyka Chopina. Urodził się i mieszkał

w Żelazowej Woli. Prawdopodobnie nie wiedział nawet, że istnieje tu jakaś Puszcza Kampinoska. Nie zostawił ani jednego słowa pisanego o Żelazowej Woli.

### W Brochowie był chrzczony.

– W parafii brochowskiej. Istnieje prawdopodobieństwo, że ksiądz pofatygował się do dworu, żeby ochrzcić dziecię. Nauczyciela francuskiego w dodatku.

### Ile Pan książek napisał? Przewodników?

– Trochę ich było, wcale sporo...

### Powiedział Pan na początku rozmowy, że ten puszczański las to sanktuarium.

– Sanktuarium czegoś, co jest znacznie większe niż ludzie.

### W Pana sercu ta mazowiecka Puszcza ma swoje szczególne miejsce...

– Zawsze i wciąż, bo bez tego – jakby to powiedzieć, proszę Pana – żyć można, ale co to za życie.

rozmawiał: Paweł Kęska, teolog, historyk sztuki, dziennikarz i reportażysta radiowy  
zdjęcia: T. Hryniewicki, Centrum Kultury Izabelin



W trakcie 25. Izabelińskich Spotkań z Książką Lechosław Herz otrzymał Nagrodę Specjalną

# LITERACKO O PUSZCZY

16 stycznia 1959 r. utworzono Kampinoski Park Narodowy. W 2023 r. rocznica zaakcentowana została w sposób szczególny. Świętowaliśmy ją wspólnie z Lechosławem Herzem w trakcie jego wieczoru autorskiego, który odbył się w Centrum Kultury Izabelin. Spotkanie związane było z najnowszą książką autora „Puszcza. Opowieści kampinoskie” wydaną przez Wydawnictwo Iskry.



Lechosława Herza słuchało wiele osób zgromadzonych w Centrum Kultury Izabelin

Zgromadzonych powitała gospodyni wieczoru, Daria Kuźniecowa-Dudko z Centrum Kultury Izabelin, która w dalszej części poprowadziła rozmowę z autorem. Kilka zdań do zgromadzonych skierowała zastępczyni dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego Małgorzata Mickiewicz oraz przewodniczący Rady Naukowej Parku prof. Jerzy Solon. Po krótkim wprowadzeniu zaproszony na scenę został bohater wieczoru – Lechosław Herz, znawca Puszczy Kampinoskiej.

– Jestem zwolennikiem, by spacerować po lesie samemu i w ciszy kontemlować przyrodę – mówił. Lechosław Herz wspominał prof. Jadwigę Kobendzinę. Jak sam określił, była jednym z „aniołów stróżów”, których spotkał swojej drodze. Pamięcią sięgał też do czasu, kiedy pisał pierwszy przewodnik po Puszczy Kampinoskiej, wyznaczał szlaki turystyczne i opracowywał mapy.

– Powiem szczerze, że opisy w pana książce tak mnie urzekły, że czytając ją, uroniłam niejedną łzę – przyznała w rozmowie z pisarzem Daria Kuźniecowa-Dudko. Zapytała autora, które z miejsc w Puszczy

Kampinoskiej najbliższe jest jego sercu. – No cóż, kiedy wymienię jedno, to drugie się obrazi... – zażartował Lechosław Herz. Po chwili dodał jednak, że szczególnym sentymentem darzy Mogilny Mostek, a także okolice Zaborowa Leśnego.

Część oficjalna zakończona została w sposób symboliczny. Dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosław Markowski oraz Lechosław Herz symbolicznie przekroili torty – jeden udekorowany napisem nawiązującym do wieczoru autorskiego i książki „Puszcza. Opowieści kampinoskie”, a drugi do rocznicy Parku. Po słodkim poczęstunku przyszedł czas na autografy i indywidualne rozmowy z autorem.

– Stałam po autograf ponad godzinę, ale to nic! Dla mnie pan Herz to wyjątkowa postać. Nie tylko lubię go słuchać, ale od lat korzystam z jego książek, opowiadając o Puszczy – mówiła jedna z przewodniczek turystycznych.

– Jestem w Puszczy częstym gościem. Drzewa obok mnie kłaniają się niebu. Małe dwie godziny wystarczają, by odżyć, aby pośród tej Puszczy zmyć z siebie kłopoty dnia codziennego i zapomnieć o problemach. To skarb niepospolity. Dla mnie nieoceniony... – pisze autor w swojej książce. Warto zatrzymać się przy tym zdaniu i uzmysłwić sobie, że nasza Puszcza jest rzeczywiście skarbem, który mamy tuż na wyciągnięcie ręki. Dzięki właściwej ochronie uniknięto wielu krzywdzących przyrodę inwestycji, wśród których były takie jak: organizacja „cementarzyska atomowego” w jednym z opuszczonych bunkrów na terenie parku czy projekt nawadniania lasów ściekami Warszawy. Objęcie najwyższą formą ochrony przyrody Puszczy Kampinoskiej pozwoliło na regenerację przyrody i poprawę stanu puszczańskich ekosystemów.



Słodki poczęstunek po części oficjalnej



Okładka najnowszej książki Lechosława Herza

tekst i zdjęcia: Magda Kamińska

# DZIĘKUJEMY DYREKTORZE

Bywają chwile, które niejednej osobie wycisną łzę wzruszenia. Takim momentem było pożegnanie odchodzącego w 2023 r. na emeryturę, po 42 latach pracy, zastępcy dyrektora Kampinoskiego Parku Narodowego ds. ochrony przyrody Janusza Jeziorskiego.



Ostatnie spotkanie dyrektora Janusza Jeziorskiego z załogą Parku

Swoją pracę w KPN dyrektor Janusz Jeziorski rozpoczął najpierw jako leśniczy leśnictwa Różin, następnie pracował na stanowisku nadleśniczego w nadleśnictwie Laski, a od roku 1994 na stanowisku zastępcy dyrektora.

— Pod pana nadzorem realizowaliśmy tysiące hektarów zalesień, pielęgnację drzewostanów, ochronę przeciwpożarową i wiele innych zadań. Był pan również kierownikiem Gospodarstwa Pomocniczego przy KPN w latach 1998 – 2010, a zarządzanie tą komórką nie było łatwe w ówczesnej złożonej strukturze organizacyjno – finansowej Parku. Przez wszystkie lata korzystaliśmy z pana wiedzy, doświadczenia i lojalności, za co serdecznie panu dziękujemy! – podkreślił na spotkaniu z pracownikami dyrektor KPN Mirosław Markowski. Na nadchodzący czas życzyliśmy odchodzącemu dyrektorowi przede wszystkim wiele zdrowia oraz realizacji pasji, na które brakowało czasu.

— Nie żegnam się na dobre. Będę Was odwiedzał. Park to przecież miejsce, w którym przepracowałem niemalże całe życie i mam zarówno do tego miejsca, jak i pracowników ogromny sentyment – zapewnił odchodzący dyrektor. Jego miejsce 1 maja 2023 r. objął dotychczasowy nadleśniczy Obrębu Ochronnego Laski Tomasz Hryniewicki. Nowemu zastępcy gratulujemy i życzymy samych sukcesów.



Dyrektor Janusz Jeziorski

tekst i zdjęcia: Magda Kamińska





Tego dnia była piękna pogoda

2 lutego 1971 roku w Ramsarze podpisano międzynarodowe porozumienie o konieczności ochrony obszarów wodno-błotnych, zwane w skrócie Konwencją Ramsarską. Polska ratyfikowała tę konwencję 22 marca 1978 roku. Każdego roku 2 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Mokradeł. W tym roku Centrum Ochrony Mokradeł oraz Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowały cykl wydarzeń pod nazwą „Pakt dla Mokradeł”.

W pierwszą sobotę lutego pracownicy Parku mieli przyjemność współorganizować i prowadzić wycieczkę po bagnach Puszczy Kampinoskiej, w której wzięło udział około 300 osób. Frekwencja przerosła nasze najśmielsze oczekiwania. Podzieleni na sześć grup wędrowaliśmy szlakami wokół Truskawia. Przewodnicy opowiedzieli nie tylko o historii kampinoskich bagien na przestrzeni wieków, ale także o innych ciekawostkach przyrodniczych i wyzwaniach, przed którymi stoi ochrona przyrody Parku



Frekwencja przerosta najmielsze oczekiwania. W wycieczce, pomimo mroźnej aury, udział wzięło około 300 osób



Wszyscy z uwagą słuchali opowieści o historii kampinoskich bagien i wyzwaniach, przed którymi stoi Park w zakresie ochrony przyrody

narodowego. Poznaliśmy przebieg ciekłu, który w XV wieku nosił nazwę Rgilewnica, a obecnie to fragmenty Strugi, Lipkowskiej Wody, południowego rowu opaskowego Truskawia i wreszcie Kanału Zaborowskiego. Inne grupy dotarły do Długiego Bagna, gdzie prof. Wiktor Kotowski na podstawie próbek torfu opowiedział, co mogło wydarzyć się na naszym największym torfowisku śródywymowym w czasie ostatnich kilku wieków. Naszej wędrowce towarzyszyła także rzadka w ostatnich latach zima aura, a oblepione śniegiem gałęzie drzew tylko wzmacniały piękno Puszczy Kampinoskiej.

W niedzielę 5 lutego na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się konferencja popularno-naukowa – otwarty Dzień Mokradeł, zaś w dniach 6-7 lutego – Konferencja naukowa o ochronie obszarów wodno-błotnych w Polsce, w której Kampinoski Park Narodowy również brał czynny udział.

W konferencji naukowej uczestniczyło ponad 350 osób zajmujących się ochroną ekosystemów mokradłowych. Wśród nich byli: naukowcy, praktycy ochrony i restytucji mokradeł z organizacji pozarządowych, rolnicy, społecznicy i pracownicy administracji publicznej, m.in. Generalnej i Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska, Parków Narodowych i Krajobrazowych, Lasów Państwowych, Wód Polskich.

Na jej zakończenie uczestnicy wyśtosowali wspólną deklarację, w której wyrazili potrzebę i wolę współdziałania w celu zwiększenia efektywności ochrony i restytucji mokradeł. Więcej informacji o wydarzeniach i treść deklaracji można przeczytać na stronie inicjatywy „Pakt dla mokradeł”: [pakt.bagna.pl](http://pakt.bagna.pl). Zachęcamy do zapoznania się z materiałami.

tekst: Anna Andrzejewska,  
Anna Kętbowska

# PAMIĘCI POWSTAŃCÓW

W 160. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego 21 stycznia 2023 r. w Kampinoskim Parku Narodowym odbył się rajd śladem powstańców.

Rajdowi patronowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a organizatorami byli: Społeczny Komitet Obchodów 160. Rocznicy Powstania Styczniowego, Ruch Samorządowy Wspólny Głos, Kampinoski Park Narodowy oraz Jednostka Strzelecka 1863 Unieść. Na parkingu w Truskawiu spotkali się uczestnicy chcący upamiętnić to ważne wydarzenie. Z uczestnikami spotkał się premier RP Mateusz Morawiecki, a w samym rajdzie uczestniczyli m.in. wicepremier minister kultury i dziedzictwa narodowego – Piotr Gliński oraz pani poseł Anita Czerwińska. Przybyli żołnierze, harcerze, przewodnicy, członkowie stowarzyszeń historycznych, a także mieszkańcy Warszawy i okolicznych miejscowości. Rajd wyruszył z Truskawia czarnym szlakiem do Karczmiska, a później zielonym szlakiem do Mogiły Powstańców Styczniowych z oddziału „Dzieci Warszawy” mjr. Walerego Remiszewskiego w Zaborowie Leśnym. W trakcie wędrowki pracownicy Parku opowiadali o przyrodzie, historii, legendach Puszczy, a zauroczeni uczestnicy, będący pierwszy raz w Kampinoskim Parku Narodowym, obiecali wracać tu częściej. Przy mogile upamiętniającej tragiczną bitwę stoczoną 14 kwietnia 1863 roku w pobliżu wsi Buda Zaborowska, pomiędzy oddziałami powstańczymi „Dzieci Warszawy” a wojskiem rosyjskim, odbyła się msza polowa, Apel Pamięci oraz złożenie wieńców. Wydarzenie zakończyło się tradycyjnym spotkaniem przy ognisku.

tekst i zdjęcia: Katarzyna Fidler

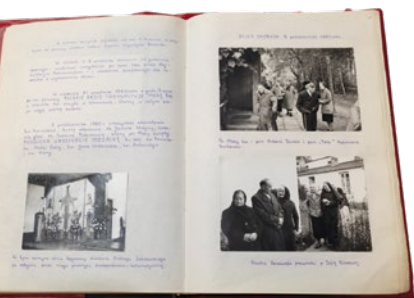


W Zaborowie oddano hołd poległym Powstańcom Styczniowym



Uczestnicy Rajdu tradycyjnie zrobili sobie pamiątkową fotografię

# MAŁY CUD NA SKRAJU PUSZCZY KAMPINOSKIEJ



Kronika Parafii św. Franciszka z Asyżu w Izabelinie



Na strychu kościoła w podwarszawskim Izabelinie odnaleziono mozaiki przedstawiające wizję stygmatyzacji św. Franciszka. W 1980 r. wykonał je nieżyjący już Jerzy Nowosielski (artysta malarz, rysownik, scenograf, filozof i teolog prawosławny; uważany za jednego z najwybitniejszych współczesnych ikonopisarzy). Wszyscy byli przekonani, że mozaiki uległy zniszczeniu.

– Fakt, że to ocalało, to cud. We wszystkich fachowych opracowaniach są informacje, że Jerzy Nowosielski wykonał w kościele parafialnym w Izabelinie mozaikę przedstawiającą stygmatyzację św. Franciszka z Asyżu, która została zniszczona – mówi ks. Paweł Gwiazda, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu w podwarszawskim Izabelinie. Dzięki niemu dokonano tam sensacyjnego odkrycia, z pewnością ważnego dla polskiej kultury i sztuki sakralnej. Jest szansa, że mozaikę po konserwatorskiej rekonstrukcji znów będzie można oglądać w Izabelinie.

W 1950 r. prymas Stefan Wyszyński zdecydował o utworzeniu nowej parafii na skraju Puszczy Kampinoskiej. Zaprosił do siebie kilku księży, m.in. Tadeusza i Aleksandra Fedorowiczów, i zapytał, kto podjąłby się tego zadania. Zgłosił się ks. Aleksander. Przez długi czas funkcję tymczasowego kościoła parafialnego pełniła jednak kaplica w Laskach, do której przyjeżdżał się ks. Władysław Kornitowicz, kierownik ducho-

wy w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych w Laskach i Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża założonego przed wojną przez bł. matkę Elżbietę Różę Czacką. Po kilku latach wybudowano pierwszy drewniany kościółek.

Pomysł zatrudnienia Jerzego Nowosielskiego podsunął wspomniany już brat pierwszego proboszcza, ks. Tadeusz Fedorowicz (postać nietuzinkowa, spowiednik Jana Pawła II, w 1940 r. dołączył na ochotnika do deportowanych przez Sowieców mieszkańców Lwowa, związany również ze środowiskiem Lasek). W latach 60. znany artysta odwiedzał Izabelin, gdzie rozmawiał na temat ewentualnego wykonania w nim polichromii. „Nie została zrealizowana. – I dobrze, bo była bardzo podła – stwierdził mistrz” – notowała siostra prowadząca parafialną kronikę.

Pomysł przez lata dojrzewał i ostatecznie w 1980 r. powstał szkic mozaiki „Stygmatyzacja św. Franciszka z Asyżu”. Prof. Nowosielski ustalał listownie szczegóły jej realizacji. Zwracał się do proboszcza o zorganizowanie niezbędnych materiałów: cementu, białej mączki kamiennej, cementu portlandzkiego i drobnego, rzeczno piasku. „Walczy o zdobycie materiałów” – notowała w parafialnej kronice siostra zakonna. Mozaikę zaplanował wykonać z tłuczonej glazury, którą przywieziono aż spod Bochni. – To była dość tania glazura z tego okresu. Nie było o nią łatwo. Prof. Nowosielski prosił o nieco inne kolory, a potem był zmartwiony, że dostał inne, niż zamówił – wyjaśnia ks. Paweł Gwiazda.

Był dokładnie sierpień 1980 r. Praca została wykonana w bardzo szybkim tempie. W ciągu dwóch tygodni artysta wyłożył jedną ze ścian kościółka drobnymi





fragmentami tłuczonej glazury. Mozaika przedstawiała stygmatyzację św. Franciszka z Asyżu, nad którym z górującego nad nim krzyża jawił się seraficki Chrystus. Z lewej strony były umieszczone sylwetki Matki Boskiej i św. Klary, a po prawej – św. Jana Chrzciciela i św. Antoniego. „20 sierpnia prof. Jerzy Nowosielski kończy swoje dzieło i odjeżdża do Krakowa, nieco spłoszony wieściami o niepokoju ogarniającym kraj” – czytamy w kronice. Nie przyjął honorarium, ofiarując swoją pracę kościołowi w Izabelinie. Mozaikę poświęcono podczas uroczystej mszy odpustowej 5 października 1980 r., podczas której kazanie wygłosił ks. Tadeusz Fedorowicz.

### Na styku Zachodu i Wschodu

Jerzy Nowosielski rozpoczął studia plastyczne jeszcze w czasie wojny, które potem kontynuował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie u prof. Eugeniusza Eibischa, kolorysty, ucznia Jacka Malczewskiego i Wojciecha Weissa. Na początku swojej drogi artystycznej był asystentem Tadeusza Kantora. Jego dzieła były nasycone teologicznym namysłem o Bogu i człowieku, tchnęły mistycyzmem. Malował ikony, a także abstrakcje i akty. Jest uznawany za geniusza, który odmienił polską sztukę.

Wychował się w rodzinie katolicko-uniciej, na styku chrześcijańskiego Zachodu i Wschodu. Jego ojciec był Łemkiem, a on sam został ochrzczony w obrządku grekokatolickim. Choć – jak mówił – jako malarz polski narodził się duchowo w ławrze Pocajowskiej na Wołyniu, do której pielgrzymował i w której zetknął się z bogatą kolekcją ikon. Wywarła ona na nim wielkie wrażenie. Bezpośrednio nawiązywał do sztuki wschodniego chrześcijaństwa. Łączył awangardę z dziedzictwem Bizancjum, co powodowało, że jego twórczość sakralna w kręgu łacińskim jest czytelna, a więc uniwersalna. Jego dzieła wyróżnia śmiała wyobraźnia przestrzenna, dzięki której projektował, a potem realizował polichromie, witraże, mozaiki w świątyniach zarówno obrządku wschodniego, jak i zachodniego. Owe dekoracje można znaleźć m.in. w cerkwiach, a także w ka-

tolickich kościołach: w podkrakowskich Jerzmanowicach, Witanowicach koło Wadowic, na warszawskich Jelonkach, w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, w Wesolej czy właśnie w Izabelinie koło Warszawy.

### Nowy kościół

Pod koniec lat 80. postanowiono wybudować nową świątynię dla rozwijającej się parafii w Izabelinie. W drewnianym kościółku było coraz bardziej tłoczno. Wszystko odbywało się – tak jak wiele rzeczy w tamtych czasach – w sposób trochę niekonwencjonalny. Pod pretekstem remontu, przy pomocy parafian, postawiono po prostu nowy kościół. Zabrał się do tego ówczesny proboszcz ks. Józef Podstawka. Dotychczasowy, drewniany obudowano murem i w ten sposób powstał zupełnie nowy, murowany i większy niż dotychczasowy. W ciągu jednego dnia wycięto z wnętrza filary i drewniane ściany. Działano szybko, by nikt się nie przycepił, że nowy kościół wybudowano bez pozwolenia. Nieopatrznie zdecydowano również o likwidacji ściany z mozaiką, choć ks. Podstawka dowiadywał się, jak można ją uratować. Sugerowano wycięcie całej ściany, ale koszty były tak wysokie, że parafia nie było na to stać.

Na szczęście był ktoś, kto nie dopuścił do jej zupełnego zrujnowania. Demontażu podjęła się Barbara



Zdjęcie Parafii św. Franciszka z Asyżu z lat 50.





Izabeliński kościół



Figura św. Franciszka z Asyżu stojąca przy parafii

Tenerowicz, architekt z wykształcenia. – Ksiądz poprosił mnie, by coś zrobić, żeby to zachować. Więc dokładnie wymierzyłam postacie z mozaiki i odrysowałam je na płytach pilśniowych. A potem kamyczek po kamyczku zdejmowałam ze ściany i naklejałam na płytę. Robiłam to wieczorami po pracy – relacjonuje. Choć mozaikę wykonano w dwa tygodnie, zdejmowała ją przez prawie miesiąc. Niestety, nie udało się uratować całości. Brakuje centralnej części serafickiego Jezusa z krzyża, który unosił się nad wizerunkiem św. Franciszka. – Chyba po prostu nie zdążyliśmy już tego zdjąć ze ściany. Bardzo się spieszo – dodaje pani Barbara.

Ks. Józef Podstawka opuścił parafię zaraz po zakończeniu budowy, niestety później nikt tematu mozaiki nie podejmował.

### Nie ma rzeczy niemożliwych

Ks. Paweł Gwiazda objął parafię w Izabelinie latem 2022 r. – Usłyszałam, że było tutaj dzieło Nowosielskiego. Chciałem dowiedzieć się, co się z nim stało. Na mój apel odpowiedziała pani Barbara, która o wszystkim mi opowiedziała – relacjonuje proboszcz. – Najpierw płyty znajdowały się na terenie parafii, a potem trafiły na strych. Gdy jednak o nie pytałam, nikt nie był w stanie powiedzieć, gdzie się znajdują – relacjonuje Barbara Trębska.

Okazało się, że za starą dekoracją szopki bożonarodzeniowej na strychu kościoła odnaleziono mozaikę Jerzego Nowosielskiego. – Poszukiwania zajęły niecałe pół godziny. Znacznie dłużej trwało jej wyciągnięcie ze strychu. Ale trzeba

przyznać, że były przyklejone dobrym klejem – dodaje proboszcz. – Na butapren – dodaje pani Tenerowicz.

Teraz dziełem słynnego artysty muszą zająć się konserwatorzy. W lewej nawie świątyni czeka ściana, na której powtórnie powinna zostać ułożona mozaika z wizją stygmatyzacji św. Franciszka. – Był tutaj bp Michał Janocha, który jest historykiem sztuki i pasjonatem kultury bizantyjskiej. Nawiązałem też kontakt z Akademią Sztuk Pięknych, by sprawę renowacji oddać w ręce fachowca z Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki. Poza tym będziemy występować do ministerstwa kultury o dofinansowanie, bo – przynajmniej – nie jesteśmy w stanie udźwignąć takiego ciężaru – mówi ks. Paweł Gwiazda.

Pewnym problemem będzie na pewno rekonstrukcja serafickiego Chrystusa i krzyża, ale nie ma rzeczy niemożliwych. Istnieją fotografie dokumentujące, jak wyglądały przed zniszczeniem. – Mozaika będzie funkcjonowała w sakralnej przestrzeni naszego kościoła, więc krzyż Chrystusa jest tam konieczny. Bez niego ten obraz traci sens teologiczny – zwraca uwagę duchowny.

Rok 2023 został ustanowiony uchwałą Sejmu RP Rokiem Jerzego Nowosielskiego. W 2024 r. z kolei zakon franciszkański będzie obchodził 800-lecie cudownego zdarzenia otrzymania stygmatów przez św. Franciszka, które otrzymał modląc się na górze La Verna we Włoszech (popularnie zwanej w Polsce Alwernią).

Tekst: Maciej Walaszczyk  
dziennikarz i publicysta  
zdjęcia: Andrzej Wiktor,  
Magda Kamińska



Wczesna wiosna na Paśnikach

Pierwszy dzień wiosny w Kampinoskim Parku Narodowym powitaliśmy w tym roku wspólnie z Radiem Warszawa. Od rana rozgłośnia nadawała program przedpołudniowy z Izabelina. Na antenie rozmawialiśmy o pierwszych zwiastunach wiosny – roślinach, które spotkać można, chodząc po Parku, o grzybach, turystyce i wielu innych cenniejszych tego miejsca. Radiosłuchacze w rozmowach na antenie pytali, gdzie można spotkać łosia w KPN. Czy wilki jedzą bobry? Dlaczego Puszczy Kampinoskiej tak potrzebna jest woda? Audycję plenerową prowadziła Ewa Pietrzak, a o Parku opowiadał jego szef, dyrektor Mirosław Markowski, oraz zastępca dyrektora Małgorzata Mickiewicz, a także pracownicy Anna Kębtowska, Katarzyna Fidler, Katarzyna Mikrut i Magda Kamińska. Wśród gości były także m.in. Siostry Franciszkańki Służebnice Krzyża. Słuchacze wysłuchali opowieści o świętych, których losy związane były z Puszcą Kampinoską – ks. Aleksandrze Fedorowiczu, ks. Władysławie Kornitowiczu oraz bł. Matce Róży Czackiej. – Druga encyklika papieża Franciszka Laudato Si, która została ogłoszona w Watykanie w 2015 r. wskazuje na walory stworzonego świata, ale też podkreśla potrzebę ochrony środowiska przyrodniczego. Cieszymy się, że w pierwszy dzień kalendarzowej wiosny nadawać możemy naszą audycję z Parku, który jest drugim pod względem wielkości parkiem narodowym w Polsce, a który znajduje się tuż przy stolicy. Doceniając walory rekreacyjne Kampinoskiego Parku Narodowego, kierujemy się słowami św. Jana Pawła II wypowiedzianymi 20 lipca 1980 r.: „Chodzi o to, by odpoczynek nie był odejściem w próżnię, aby nie był tylko pustką. Wtedy nie będzie naprawdę wypoczynkiem. Chodzi o to, ażeby był

# POWITANIE WIOSNY

## Z RADIEM WARSZAWA

wypełniony spotkaniem. Także spotkaniem z przyrodą. Człowiek w umiejętnym obcowaniu z przyrodą odzyskuje spokój, ucisza się wewnętrznie” – mówił ks. dr Mariusz Wedziuk, redaktor naczelny Radia Warszawa. Na zakończenie audycji wspólnie udaliśmy się na spacer szlakiem do Karczmiska.

tekst i zdjęcia: Magda Kamińska,  
Katarzyna Fidler



W audycji udział wzięli dyrektor KPN wraz z pracownikami



Zwiastuny wiosny – knieć błotna...



...zawilec gajowy



Wiosenne spotkanie zakończyło się wizytą w terenie



# WOLONTARIAT

## w Ośrodku Dydaktyczno-Muzealnym KPN w Granicy

– Słuchajcie, musimy zrobić to dzisiaj. Trzeba powycinać tropy wilka, łosia i dzika. Tablice po prostu umyć. A tu jest skocznia – trzeba ją rozłożyć, zobaczyć, jak to się składa, żeby potem nam sprawnie poszło. Na polanę trzeba będzie przenieść stoły i krzesła – tłumaczy Beata.

– Mogę podrzucić więcej krzeseł, – Wisia sygnalizuje swoją gotowość do doposażenia wydarzenia.



- To co jest, powinno wystarczyć - kończy temat krzesel Beata, ale kontynuuje o przygotowaniach. Rozstawimy namiot i o dziewiątej musimy być gotowi. Dzisiaj trzeba to wszystko przejrzeć. Dobrze się zastanowić. 22.04 obchodzimy Dzień Ziemi, i to bez względu na pogodę. Coś jeszcze wytłumaczyć? Na chwilę zadrukowana kartka A4 trafia i do moich rąk, jednak Beata szybko orientuje się, że to nie dla mnie. Scenariusz obchodów Dnia Ziemi, mieli dostać wolontariusze.

Beata Bąk, kierowniczka Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego pełniła sobotni dyżur na terenie Skansenu budownictwa puszczańskiego w Granicy wraz z wolontariuszami - Wisławą Balas i Tomaszem Fabisiakiem, Pawłem Marczykiem, Sebastianem Dusiem i Andrzejem Dąbrowskim. To był dla nich dzień ustaleń i przygotowań, podziału obowiązków. Beata podpira się o biodro, zerka znad spuszczonej nisko na

nosie okularów. Koniec zebrania. Wszyscy chyba już wiedzą, co mają robić.

- Jest scenariusz, więc trzymajmy się scenariusza - podsumowuje Tomek, bo chyba wszystko zostało już powiedziane.

Deszcz odstraszył turystów, których było zdecydowanie mniej, niż w inne wiosenne weekendy. Wolontariusze pod przewodnictwem Beaty mogli zająć się przygotowaniami do wydarzenia, które niedługo miało odbyć się na polanie wypoczynkowej w Granicy.

Wisia wzięła na siebie temat segregacji odpadów - Mamy dużo plastikowych butelek w domu. Mogę przywieźć, jeśli miałyby się przydać.

- Gdzie my mamy tak dużo tych butelek?  
- Tomek od razu reaguje na słowa Wisia, wszak nie przypomina sobie w ich domu kontenera na plastiki.



Strażnik zagrody Widymajera

Skansen w Granicy swoim wyjątkowym klimatem przyciąga turystów i wolontariuszy o każdej porze roku





– No, może nie mamy, ale możemy mieć.  
– Dla Wisia sprawy organizacyjne wydają się nie być żadnym problemem.



Jest czas na pracę i czas na rozmowy

Tomek kieruje wzrok na Beatę i dopytuje o szczegóły. Przechodzą do pokoju obok i do konkretów.

– To tylko wygląda chaotycznie, ale my naprawdę wiemy, co mamy robić. Wisia próbuje się tłumaczyć, chociaż zupełnie niepotrzebnie, bo wolontariuszami w Kampinoskim Parku Narodowym, wraz z Tomaszem, są od roku, ale dali się już trochę poznać.

Wisia i Tomek turystami w Puszczy Kampinoskiej są od 2018 roku, kiedy zaczęli w niej bywać, by chodzić i robić kilometry.

– Sżliśmy, sżliśmy i sżliśmy, bo miały być rekordy. – Tak Wisia wspomina ten czas.



Wszystko musi być przemyślane

Mają udokumentowane tysiąc kilometrów zrobionych pieszo, z mapą (bez żadnych GPSów), zrzucone parę kilogramów, więcej zdrowia i więcej endorfin.

Wisia i Tomek pasjonatami Puszczy Kampinoskiej stali się w roku 2019, kiedy zaczęli w niej bywać w każdy weekend. Zwolnili tempo. Skrócili dystanse. Włączyli uważność.

– Zauważam tropy borsuka, widzę odchody pachnicy dębowej, znajduję teraz tyle ciekawych rzeczy, których kiedyś nie widziałam. Zupełnie inaczej widzę ten świat. Dzisiaj stawiam sobie zupełnie inne cele. Chcę zdobyć wiedzę, więc wracam z lasu i czytam, szukam informacji.  
– Wisława objaśnia zmianę postrzegania tego miejsca.

Gdy na horyzoncie pojawiała się perspektywa udziału w kursie przewodnickim po Kampinoskim Parku Narodowym, organizowanym przez Warszawskie Koło Przewodników Terenowych PTTK i KPN, nie mieli się nad czym zastanawiać. Podczas szkolenia usłyszeli, że kurs kursiem, ale na tym nauka się nie kończy, potem już sami będą musieli doczytać. I tak parkowe wydarzenia wpisały się w prywatny kalendarz Wisławy i Tomasza. Wolontariuszami są od 2022 roku. Niby niedługo, a jednak sporo zdążyli już zrobić.



Wolontariat to często prozaiczne czynności



Efekty pracy bywają olśniewające

Na dowód tego oglądamy oborę w skansenie. Jej wnętrze wypełnia efekt prac, w głównej mierze Tomasza i Sebastiana. Wisia przyznaje, że znosiła tylko siano. Zadanie wyznaczyła Beata i wskazała miejsce, skąd mogą wziąć deski. Dzięki ich pracy wnętrze wypełniły zagrody dla zwierząt. Wykorzystali materiały, które przenieśli z innej obory, stojącej obok dawnej leśniczówki w Granicy. Poszli i przynieśli materiał tutaj. Każda deska jest stara, żadnej nowej, każda z tamtej obory.

– Wszystko było stamtąd, nic ze sklepu, ale zaaranżowaliśmy to zupełnie inaczej. Trzy boksy – lewy ze żłobem dla konia, ten jest dla świń, ten dla krowy. Trzeba było się wpasować w tę konstrukcję, przy wykorzystaniu dostępnych materiałów – tłumaczy Sebastian, zwracając uwagę na zawiasy, haczyki i na to, że drzwiczki z tym wszystkim naprawdę działają. Tomasz dodaje wyjaśnienie:

– Materiały są fajne, bo oryginalne.

Materiały są oryginalne, więc stare i dlatego nie wszystkie udało się wykorzystać – część się rozsypała.

– Tu się wtedy działo! Najpierw starą konstrukcję trzeba było zdemontować – młotem i łomem, a potem taczka wszystko tu przywieźć.

Najtrudniejsze jednak okazało się to, żeby dopasować deski, żeby one stworzyły całość. I zaczęło się kombinowanie – zdradza warsztat i techniki pracy Sebastian. Prace zajęły cztery, może pięć sobót, które spędzili na wolontariacie w Skansenie. Nie mieli profesjonalnego warsztatu stolarskiego i gotowych desek ciętych na wymiar.

– Tylko stare, oryginalne materiały. I dlatego to ma urok. – Tomasz podsumowuje i przyznaje, że to było ciekawe wyzwanie.

Oryginalne jest nawet siano (to noszone i rozrzucone po oborze przez Wisię), które leżało w tamtej oborze.

Sebastian od dawna lubił wędrować i tak zawędrował do Puszczy Kampinoskiej. A że wędrowki lubi uzupełniać wiedzą o odwiedzanym miejscu, to trafił na stronę internetową parku. Uszom nie wierzę, ale Sebastian wczytywał się w regulamin obowiązujący na terenie parku narodowego!

Wczytany, zakładka po zakładce, dotarł do informacji o wolontariacie. Jednak nim jego zgłoszenie trafiło na dyrektorskie biurko, Sebastian zapisał się na kurs przewodnika po KPN. Dopiero po zdanym egzaminie uznał, że jest kompetentny, by starać się o przyjęcie do grona wolontariuszy.

– Sebastian? – Beata mówi nie odrywając dłoni i wzroku od nożyczek, a nożyczek od papieru, z którego wycina wilcze tropy. – Inżynierska dokładność!

– Gdy Sebastian naprawił kołowrotek, to przywrócił mu ustawienia fabryczne – śmiejąc się dopowiada Wisia. – Ja go tylko na koniec pomalowałam olejem.

Sebastian wytłumaczył, że tak naprawdę, to kołowrotek wystarczyło dokładnie wyczyścić – rozłożyć, umyć i złożyć. – A olej, którego na końcu użyła Wisia, był naturalny, żaden sztuczny lakier! Dzięki temu kołowrotek wygląda jeszcze lepiej – podkreśla.



Wspólna praca gwarantuje sukcesy...

Wolontariat wymaga czasu, skupienia i zaangażowania





Od lewej: Wisława Balas, Tomasz Fabisiak, Beata Bąk, Sebastian Duś, Andrzej Dąbrowski, Paweł Marczyk



„(...) znajduję teraz tyle ciekawych rzeczy, których kiedyś nie widziałam. Zupełnie inaczej widzę ten świat.”

– Jak się Sebastian z Tomaszem za coś wezmą, to zrobią porządnie, bardzo dokładnie, najlepiej! Ale tak naprawdę to Wisia nadaje kolorytu i życia temu miejscu.  
– Beata swoim podsumowaniem próbuje przebić się przez zgłębienie rozmów, panujących w chacie.

Paweł kręci się po zagrodzie Widymajera, chodzi od stodoły do bramy, zatacza łuki przy studni z żurawiem. Nie za bardzo chce podejść, mówi, że musi doglądać, czy idą turyści. Ale turyści w tej chwili nie dają mu wymówki, więc niespiesznie podchodzi do nas, skrytych pod strzechą obory. Gadać teraz nie chce, wykręca się od rozmowy, chociaż, jak dopowiada Tomek, Paweł wiedzę historyczną o Puszczy ma ogromną. Jest licencjonowanym przewodnikiem po Kampinoskim Parku Narodowym, więc z turystami chętnie dzieli się swoją wiedzą.

Wolontariusze zaangażowani w prace na terenie ODM w Granicy mają misję, by opowiadać i uczyć o przyrodzie, a odwiedzający to miejsce potrzebują tych opowieści.

– Żeby ludzie wiedzieli, że też duży ptak w puszczy to nie struś (oby! Przep. autora) – przyznają, że spotkali się i z takimi teoriami.

Wisia potrzebowała aktywności, która będzie w opozycji do tego, czym zajmuje się na co dzień. Czegoś, co odciągnie jej myśli od tematów zawodowych. Wolontariat w Parku daje jej siłę i energię.

– Po tygodniu pracy, trudnych sprawach, tych wszystkich nietatwych decyzjach, grabienie liści na Alei III Tysiąclecia jest naprawdę relaksujące – przyznaje i tłumaczy dalej. – Tutaj jest zwyczajnie dobrze. Tyle bierzemy dla siebie z tego lasu, mamy

lepsze zdrowie i samopoczucie, więc wypadałoby w zamian dać coś puszczy od siebie.

Wspólnie przyznają, że wolontariat jest dla nich przyjemnością, ale też zobowiązaniem, którego się podjęli.

– Rok po skończonym kursie przewodnickim jesteśmy zupełnie w innym miejscu. Ale to także dzięki wolontariatowi. Naprawdę dużo zyskujemy, są nowi ludzie, nowe znajomości. A niektórzy dziwią się, że robimy to zupełnie za darmo – wyjaśnia Wisi. Przerzywa jej Tomasz:

– Ja dostałem koszulkę.

Beata wspomniała wcześniej, że Tomasz jest jak monolit, spokojny i opanowany. Poczucia humoru widocznie nie trzeba było wyjaśniać.

Andrzej w dzisiejszych rozmowach za bardzo się nie udziela. – Pewnie teraz porządnie pracuje – tłumaczy jego nieobecność Wisi, podczas gdy my stoimy przed chatą. I faktycznie, kiedy wracamy do środka, zastajemy Beatę z Andrzejem kończących pracę nad grą, której użyją na obchodach Dnia Ziemi.

Andrzeja do pracy na rzecz KPN zwerbowali Wisi i Tomek. Dopilnowali, by dopełnił formalności, więc podpisywanie umowy wolontariackiej Andrzej ma już za sobą.

Na stole leżą pudełka, plastikowy pojemnik z lupą, gniazdo wiewiórki, nożyczki, kartki, termos z herbatą. Puszka z korzennymi ciastkami jest najbardziej ruchomym elementem tego warsztatowego krajobrazu. Może następnym razem zmieści się jeszcze ciasto czekoladowe z orzechami, wypiek Wisi.

Zostawiliśmy ich przy kawie, rozgadanych i zaaferowanych. Rozstaliśmy się, umówieni na poniedziałkowy telefon Tomasza, bo pewne sprawy są w toku (kolejna inicjatywa, oby się udało!) i na piątkowe odwiedziny Pawła w dyrekcji – przyjedzie co nieco doczytać. Nie musi, ale chce.

Na podwórku przed chatą Widymajera nie biegają kury, w oborze nie mieszkają

krowy i świnie, a żuraw nie nurkuje w studni. Jednak na czas otwarcia skansenu dla turystów, drewniane okiennice odstawiają wnętrza pomieszczeń, rozwierają się wrotnie stodoły oraz drzwi do obory. Na czas otwarcia skansenu dla turystów, od swoich codziennych spraw odrywają się wolontariusze i zjeżdżają do Granicy.

tekst: Dorota Matuszyk,  
koordynatorka wolontariatu  
w Kampinoskim Parku Narodowym  
tel.22 722 60 01 wew. 374.  
zdjęcia: Krzysztof Niedbała  
Katarzyna Fidler



Podczas wywiadu

Przygotowania do Dnia Ziemi



# DZIEŃ ŁOSIA

## W KAMPINOSKIM PARKU NARODOWYM



W dniach 9 i 10 września 2023 r. w Granicy w Kampinoskim Parku Narodowym odbyły się spacerzy w ramach obchodzonego w całej Polsce Dnia Łosia. W sobotę, w porannym spacerze udział wzięli dorośli. W niedzielę spotkaliśmy się z rodzinami z dziećmi, dla których sama rozmowa o kopytnym ssaku – królu Puszczy Kampinoskiej – była nie lada atrakcją.

Na tegoroczne spacerzy obowiązywały wcześniejsze zapisy. Wydarzenie odbyło się dzięki wsparciu Fundacji PGE, a każdy z uczestników otrzymał upominki. Spotkania – zarówno w sobotę jak i niedzielę – zakończyły się około południa wspólnym ogniskiem.

zdjęcia: Magda Kamińska, Andrzej Pachowski

# KAMPINOSKI PN ORAZ PN INDIANA DUNES W USA WSPÓLNIE DLA PRZYRODY

15 maja 2023 r. w Konsulacie Polskim w Chicago podpisana została umowa o przedłużeniu współpracy pomiędzy Parkiem Narodowym Indiana Dunes zarządzanym przez National Park Service, Departament Spraw Wewnętrznych Stanów Zjednoczonych oraz Kampinoskim Parkiem Narodowym nadzorowanym przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Umowa jest kontynuacją Listu Intencyjnego ustanawiającego związek „Parków Siostrzanych”, podpisanego 15 kwietnia 2003 r. W ramach współpracy siostrzane parki podejmują działania mające na celu m.in. zmniejszenie negatywnego wpływu działalności ludzkiej na ekosystemy, zachowanie różnorodności biologicznej i ulepszenie funkcjonowania obszarów chronionych, powołując się na międzynarodowe konwencje i rezolucje dotyczące ochrony i zrównoważonego użytkowania środowiska i naturalnych siedlisk przyrodniczych. Dokument podpisali: dyrektor Indiana Dunes National Park Paul Labovitz oraz dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosław Markowski. KPN w Konsulacie Polskim w Chicago reprezentował kierownik Zespołu ds. Nauki

i Monitoringu Przyrody KPN dr inż. Adam Olszewski, który podczas dwutygodniowej wizyty mógł poznać przyrodę i zasady funkcjonowania siostrzanego parku narodowego.

tekst: Adam Olszewski,  
zdjęcia: Ewa Siatecka



W parku można uprawiać wiele form rekreacji, takich jak wędkarstwo, pływanie, jazda na rowerze czy piesze wędrówki. Dla turystów przygotowano szlaki turystyczne piesze i rowerowe



Indiana Dunes National Park to park narodowy położony 80 km na południowy wschód od Chicago, nad brzegiem jeziora Michigan w stanie Indiana



W parku znajduje się wiele różnych rodzajów siedlisk, w tym wydmy, mokradła, lasy, łąki, bagna i plaże



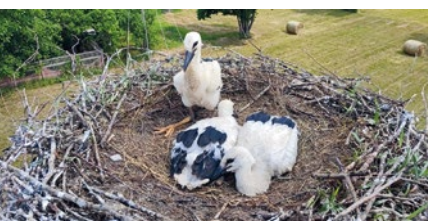
Dyrektor Indiana Dunes National Park Paul Labovitz oraz kierownik Zespołu ds. Nauki i Monitoringu Przyrody KPN dr inż. Adam Olszewski



# KAMPINOSKIE LICZENIA BOCIANA BIAŁEGO W 2023 R.



W różnych kulturach bociany białe obdarzone są symboliką i przypisuje się im specjalne znaczenie. W Polsce kojarzone są z wiosną, nadchodzącym szczęściem, a także z dziećmi



W 2023 r. w gniazdach były zazwyczaj 2-3 młode



U wielu młodych ptaków zaobserwowano w trakcie liczeń tzw. – „prażki głodowe”

Kampinoskie liczenia bociana białego w rejonie Kampinoskiego Parku Narodowego oraz jego otuliny objęły powierzchnię ok. 70 tysięcy ha. W 2023 roku sprawdzono 156 gniazd i platform. W 69 były młode. W 65 gniazdach zostały one zaobserwowane dwoma typami obrączek: metalową na lewą nogę i zieloną, plastikową z kodem alfanumerycznym na prawą nogę. Dzięki obrączkom możliwa będzie identyfikacja bocianów w trakcie ich migracji, zimowisk i okresu lęgowego w kolejnych latach ich życia.

W minionym sezonie w gniazdach były zazwyczaj 2-3 młode. To bardzo niewielki sukces lęgowy. W zaledwie jednym gnieździe była czwórka. Żadnej piątki młodych. Na taki stan rzeczy głównie wpływ miała susza w drugiej części wiosny. Na przełomie maja i czerwca z niemal każdego gniazda były wyrzucane przez rodziców 1-2 młode. Z naszego punktu widzenia to barbarzyństwo, ale w przyrodzie panują inne reguły. Bocianom lepiej zmniejszyć liczbę potomstwa i dać szansę chociaż części, niż zniweczyć całą trzódę i pozwolić wszystkim młodym na głodową śmierć, w męczarniach. O trudnej sytuacji pokarmowej bocianów mogliśmy się przekonać, widząc licznie występujące „prażki głodowe” na piórach szybko rosnących piskląt. „Prażki głodowe” to prostopadłe do stosiny pióra paski, które prześwietlają. Jest to o tyle niebezpieczne, że u ptaków w wieku pisklęcym większość piór

rośnie w tym samym czasie. Przerwa w dostępie do pokarmu zapisuje się w osłabieniu barwnika w piórze i powstają poprzeczne paski (prażki głodowe). Przez to struktura pióra jest osłabiona.

Poza obrączkowaniem, liczeniem gniazd zasiedlonych i oceną liczebności piskląt rejestrowano wiele innych parametrów dotyczących lęgów i stanów ptaków, np. mierzono pisklątom dziób, skrzydło i ważono. Mierzono gniazda, zbierano wypluwki (niestrawione resztki pokarmu), pióra dorosłych. Sprawdzano, czy dorosłe ptaki mają obrączki, a także przeprowadzono wywiady środowiskowe z lokalnymi mieszkańcami dotyczące miejscowych bocianów białych. Uzyskane wyniki zostaną poddane analizie i porównane z tymi z lat wcześniejszych. Ale już na pierwszy rzut oka widać, że ten sezon lęgowy dla bocianów białych na Mazowszu nie był łaskawy. Akcję monitoringu i ochrony bociana białego w Rezerwacie Biosfery UNESCO Puszcza Kampinowska prowadzimy co roku od 2004 r. A od 2022 r. pomaga nam w tym PGE Dystrybucja S.A. Oddział Warszawa. Realizacja akcji nie byłaby możliwa, gdyby nie wolontariusze, którym składam serdeczne podziękowania: Michał Lewandowski, Adam Tarłowski, Stanisław Matuszewski, Olga Zawada.

tekst i zdjęcia:  
Adam Olszewski



# W HOŁDZIE BOHATEROM

14 września 2023 r. na Cmentarzu-Mauzoleum w Palmirach w Kampinoskim Parku Narodowym odbyły się uroczystości upamiętniające poległych i pomordowanych w Puszczy Kampinoskiej w trakcie II Wojny Światowej. Zgromadzonych tego dnia gości i delegacje z poszczególnych instytucji powitał dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosław Markowski wspólnie z rektorem cmentarza w Palmirach, prałatem ks. Tadeuszem Jaworskim.

Wśród przybyłych byli m.in. reprezentujący Prezydenta RP minister Andrzej Dera, reprezentujący panią Marszałek Sejmu zastępca Szefa Kancelarii Sejmu RP Christian Młynarek, doradca Ministra Obrony Narodowej Adam Lubiak, Wojewoda Mazowiecki Tobiasz Bocheński, dyrektor biura Instytutu Pamięci Narodowej Adam Siwek, Rektor Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. prof. Przemysław Wachulak, Wicedyrektorka Muzeum Warszawy pani Anna Duńczyk-Szulc, kierownik Muzeum-Miejsca Pamięci w Palmirach pani Dominika Jarzyńska-Pokojska wraz z pracownikami, przedstawiciele Żołnierzy Armii Krajowej AK „Kampinos” oraz innych stowarzyszeń wojskowych, kombatanci, przedstawiciele rodzin pomordowanych w czasie II wojny światowej, wójtowie i reprezentanci samorządów gminnych, Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, licznych służb mundurowych, delegaci szkół, instytucji współpracujących z Parkiem, harcerze i młodzież, a także grono pracowników Kampinoskiego Parku Narodowego oraz podchorążowie wojsk Akademii Technicznej.

Po powitaniu rozpoczęła się msza święta, którą odprawił Ksiądz Kardynał Kazimierz Nycz, Metropolita Warszawski wspólnie z duchownymi z Kapituły Kampinosko-Bieląńskiej. W wygłoszonej homilii



Zgromadzonych na uroczystości gości powitał dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosław Markowski

Kard. Nycz podkreślił ważność miejsca oraz rangę dorocznego spotkania, które 30 lat temu zapoczątkował Prymas Polski śp. kard. Józef Glemp, ówczesny Prymas Polski. – Spotykamy się dzisiaj w to szczególne Święto Podwyższenia Krzyża, aby pamiętać o tych, którzy swoje życie oddali za Ojczyznę – podkreślił metropolita warszawski.

Po mszy świętej odbyła się modlitwa ekumeniczna. W dalszej części Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego odegrała hymn państwowy, po którym wygłoszone zostały przemówienia okolicznościowe. W imieniu Prezydenta RP list odczytał sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera. – Polscy nauczyciele, duchowni, lekarze, urzędnicy masowo ginęli, bo sami nie poddawali się germanizacji i sowietyzacji – i podtrzymywali innych rodaków w wierności wolnej Rzeczypospolitej. Zbiorowe mogiły,



Palmiry Muzeum Miejsce Pamięci



Przy wejściu na cmentarz wisi tablica ze słowami pierwotnie wyrytymi na ścianie więziennej celi nr 6 w siedzibie Gestapo w alei J. Ch. Szucha



Apel Pamięci

takie jak w Palmirach, są świadectwem patriotyzmu poległych tutaj bohaterów, lecz także bezradności okupantów, którzy bezskutecznie starali się wymusić na Polakach, by wyrzekli się Ojczyzny. Każdy gest czci dla znanych nam z imienia i nazwiska rodaków, ale często też dla anonimowych bohaterów, spoczywających w tej ziemi, jest godnym upamiętnieniem ofiary, którą złożyli oni na ołtarzu Ojczyzny. O ich dramacie przypominają leśne krzyże – i my, odwiedzający leśne mogiły i pamiętający o poległych za Polskę – napisał prezydent Duda. Listy do uczestników skierowali również Marszałek Sejmu Elżbieta Witek i Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak. Przemówienie wygłosił również wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński. Po wystąpieniach odczytany został Apel Pamięci, po którym Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała salwę honorową. W ostatniej części uroczystości w Palmirach odbyła się ceremonia składania wieńców na mogiłach pomordowanych. Na każdym grobie zapalono znicz. Organizatorami uroczystości byli, jak w latach poprzednich, Wojewoda Mazowiecki, In-

stytut Pamięci Narodowej, Dowództwo Garnizonu Warszawa, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, 2. Mazowiecki Pułk Saperów w Kazuniu, Muzeum – Miejsce Pamięci Palmiry, Kampinoski Park Narodowy, powiat warszawski-zachodni, gmina Czosnow, gmina Izabelin i Kapituła Kampinosko-Bieleńska.

Cmentarz-Mauzoleum w Palmirach to miejsce pamięci narodowej z grobami przeszło 2 tysięcy Polaków zamordowanych przez Niemców w czasie II Wojny Światowej. W Palmirach zostali zamordowani wybitni przedstawiciele życia politycznego, społecznego, kulturalnego i zawodowego, m.in. działacz ludowy marszałek Sejmu Maciej Rataj, wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski oraz profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Kopeć i Kazimierz Zakrzewski. Zbrodnie, o których świat nigdy nie miał się dowiedzieć, wyszły na jaw dzięki leśnikom i miejscowej ludności.

tekst: Magda Kamińska  
zdjęcia: Magda Kamińska, Dorota Matuszyk,  
Maciej Szajowski



Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego

# CZŁOWIEK I NATURA

„Kampinoski Park Narodowy – człowiek i natura” to tytuł projektu-kampanii informacyjno – promocyjnej, który realizowany będzie w 2024 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekazał na ten projekt blisko 335 tysięcy złotych. Umowa podpisana została 21 września 2023 r. w siedzibie NFOŚiGW w Warszawie

narodowych. Powstanie film i spoty edukacyjne prezentowane na YouTube i w mediach społecznościowych. Projekt będzie promowany również w radio i telewizji. Przewidziana jest organizacja jednodniowej konferencji pn. „Człowiek i natura w Kampinoskim Parku Narodowym”, której celem jest prezentacja walorów przyrodniczych



W dniu 21 września 2023 r. z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umowę podpisały dwa parki narodowe: Kampinoski oraz Poleski. „Człowiek i Natura” oraz „Czas na Polesie” to projekty, które mają na celu podniesienie ekologicznej i prośrodowiskowej świadomości społeczeństwa. Łącznie oba parki otrzymają blisko 685 tysięcy złotych na realizację zaplanowanych działań.

między dyrektorem Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosławem Markowskim a wiceprezesem zarządu NFOŚiGW Sławomirem Mazurkiem.

W ramach projektu zaplanowano wydarzenia o charakterze zarówno lokalnym, jak i ogólnopolskim, których odbiorcami będą dzieci, młodzież, indywidualne osoby dorosłe oraz rodziny z dziećmi. Projekt dotrze do lokalnych społeczności i turystów z innych regionów Polski. Zaplanowano prezentację wystawy fotograficznej i albumu w innych parkach

i kulturowych Puszczy Kampinoskiej, opis działalności człowieka oraz zmian zachodzących w przyrodzie puszczy poprzez pryzmat 65 lat jej ochrony. Zorganizowane będą również edukacyjne wycieczki terenowe z warsztatami dla dzieci i młodzieży, warsztaty tematyczne pn.: „Ekosystemy łąkowo-bagienne”, „Woda to życie”, „Człowiek w Puszczy Kampinoskiej” oraz „Przyroda i historia Puszczy Kampinoskiej”.



**NARODOWY FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
i GOSPODARKI WODNEJ**

– Edukacja ekologiczna to fundamentalny element ochrony środowiska. Dzięki niej podnosi się ekologiczna świadomość społeczeństwa, a to skutkuje zachowaniami, które nie tylko nie niszczą środowiska, w którym żyjemy, ale które chronią i dbają o jego kondycję – powiedział w trakcie podpisania umowy, 21 września 2023 r., **Sławomir Mazurek, wiceprezes zarządu NFOŚiGW.**

Przedsięwzięcie pn. „Kampania informacyjno-promocyjna pt. Kampinoski Park Narodowy – człowiek i natura zostało sfinansowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, umowa nr 1397/2023/Wn50/EE-EE/D z dnia 21.09.2023, program priorytetowy nr. 7.2.1 „Edukacja ekologiczna część 1 – na lata 2021-2025”.

# „OCHRONA MOZAIKI SIEDLISK RZADKICH GATUNKÓW ROŚLIN I ZWIERZĄT W KAMPINOSKIM PARKU NARODOWYM”

W siedzibie Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych zastępca dyrektora ds. Instytucji Wdrażającej Anna Zawila-Niedźwiecka oraz dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego Mirosław

frastruktura i Środowisko (POLiŚ) na lata 2014-2020, stanowią 85% wartości przedsięwzięcia (15,10 mln zł). Pozostałe 15% (2,66 mln zł) to środki krajowe (dotacja celowa budżetu państwa na współfinansowanie projektów unijnych i środki własne Kampinoskiego Parku Narodowego).

Oprócz zwiększenia wartości przedsięwzięcia wydłużono też do 31.12.2023 r. termin kwalifikowania wydatków w projekcie. Powyższy projekt trwa od września 2017 r. Główne założenia projektu zostały już wykonane prawie w 90%. Wykupiono m.in. około 84 ha, w tym 10 gospodarstw zabudowanych. Na powierzchni 170 ha przeprowadzono działania ochronne związane z utrzymaniem ekosystemów nieleśnych w pasach bagiennych Kampinoskiego Parku Narodowego oraz z usuwaniem zielnych



Podpisanie aneksu do umowy

Markowski podpisali 28 sierpnia 2023 r. aneks do umowy nr POIS.02.04.00-00-0146/16-00 dla projektu finansowanego ze źródeł unijnych pn. „Ochrona mozaiki siedlisk rzadkich gatunków roślin i zwierząt w Kampinoskim Parku Narodowym”.

Zgodnie z zapisami aneksu wartość całkowita przedsięwzięcia zwiększyła się prawie o 3,53 mln złotych i wynosi około 17,76 mln zł. Środki Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego In-

frastruktura i Środowisko (POLiŚ) na lata 2014-2020, stanowią 85% wartości przedsięwzięcia (15,10 mln zł). Pozostałe 15% (2,66 mln zł) to środki krajowe (dotacja celowa budżetu państwa na współfinansowanie projektów unijnych i środki własne Kampinoskiego Parku Narodowego). Oprócz zwiększenia wartości przedsięwzięcia wydłużono też do 31.12.2023 r. termin kwalifikowania wydatków w projekcie. Powyższy projekt trwa od września 2017 r. Główne założenia projektu zostały już wykonane prawie w 90%. Wykupiono m.in. około 84 ha, w tym 10 gospodarstw zabudowanych. Na powierzchni 170 ha przeprowadzono działania ochronne związane z utrzymaniem ekosystemów nieleśnych w pasach bagiennych Kampinoskiego Parku Narodowego oraz z usuwaniem zielnych i drzewiastych gatunków roślin inwazyjnych. Oprócz tego wykonana została inwentaryzacja przyrodnicza, która pozwoliła na optymalny i właściwy dobór zabiegów ochronnych na obszarze Parku. Dodatkowe środki pozwolą na kontynuowanie działań, a także rozbiórkę około 10 gospodarstw zabudowanych oraz wykupienie blisko 20 ha gruntów prywatnych.

tekst i zdjęcie:  
Paweł Dzirba



# ZWIERZĘTA NIE ZNAJĄ GRANIC

Wędrowki zwierząt, zwane także migracjami, są powszechne w przyrodzie od milionów lat. Dotyczą zarówno małych owadów, jak i dużych ssaków. Zaobserwować można je na wszystkich kontynentach i wszystkich szerokościach geograficznych.

## Czemu służą i jakie jest ich znaczenie?

Bardziej lub mniej wszyscy wiemy o migracji zwierząt. Mogą to być migracje sezonowe, związane np. z porami roku (jak ma to miejsce w przypadku niektórych gatunków ptaków), jak i migracje reprodukcyjne, występujące np. u naszych rodzimych gatunków gadów i płazów. W ostatnich latach obserwujemy także wzmożone migracje związane z ekstremalnymi suszami, będącymi skutkiem postępujących zmian klimatycznych. Jedno jest pewne, bez względu na przyczynę, zawsze ich celem jest przetrwanie.

Zwierzęta odbywają także krótkie, dobowe wędrowki w poszukiwaniu schronienia bądź pożywienia. To właśnie im warto dokładniej się przyjrzeć, gdyż mogą odbywać się tuż za naszymi plecami, w sąsiedztwie domostw, w ogrodach, na trawnikach czy w sadach. Odbywają się wzdłuż korytarzy ekologicznych, zwanych korytarzami migracyjnymi, na których zachowanie możemy wywierać pozytywny lub negatywny wpływ.

## Korytarz ekologiczny, co to takiego?

Ogólnie rzecz biorąc, jest to obszar umożliwiający migrację roślin, zwierząt lub grzybów. To dzięki niemu organizmy przemieszczają się na dalekie dystanse, do miejsc, w których panuje dla nich odpowiednie środowisko i warunki zapewniające bezpieczeństwo. Z tego powodu korytarze

mogą mieć zasięg zarówno krajowy, jak i międzynarodowy.

Naturalnymi korytarzami ekologicznymi są np. doliny rzeczne, a także wszelkiego typu mniejsze cieki wodne, takie jak rzeki, strugi czy nawet rowy melioracyjne. Aczkolwiek korytarze nie zawsze mają strukturę liniową. Mogą nie posiadać ciągłości strukturalnej, ale za to zachowywać ciągłość funkcjonalną. Należą do nich np. śródpolne łąki lub polany leśne, stanowiące ostoje dla wędrownych ptaków.

## Jak my możemy pozytywnie wpływać na migrację zwierząt?

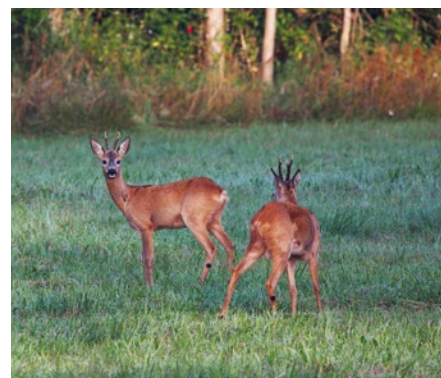
Przede wszystkim nie tworzymy barier. Czy wiesz, że źle zaprojektowane ogrodzenie mogą skierować zwierzęta na ruchliwą drogę lub uwięzić ich młode, a zastosowane na nich ostre zakończenia grożą poważnymi ranami lub śmiercią?

## Jak sprawić, aby nasze ogrodzenie było przyjazne dla dzikiej przyrody?

Zanim wybudujesz ogrodzenie, dowiedz się, jakie zwierzęta występują w Twoim otoczeniu. Czy są to duże ssaki, takie jak łosie, czy te zdecydowanie mniejsze: jeże, żaby czy jaszczurki?

## Ogrodzenie przyjazne zwierzętom jest:

1. wystarczająco niskie (najlepiej nie wyższe niż 180 cm);
2. pozbawione ostrych zakończeń;
3. widoczne dla zwierząt (również dla ptaków);
4. bez podmurówki, a jeśli nie jest to możliwe, to z przepustami o średnicy co najmniej kilkunastu centymetr



Polany leśne zapewniają ciągłość funkcjonalną korytarzy migracyjnych



Zwierzęta odbywają krótkie, dobowe wędrowki w poszukiwaniu pożywienia



Plązy - niegdyś liczne, dzisiaj ich liczba szybko maleje m.in. wskutek działalności człowieka. Na zdjęciu żaba wodna

lub z podmurówką wybudowaną na poziomie gruntu.

Jeśli możesz, zrezygnuj z betonowego lub metalowego ogrodzenia i zastosuj żywopłot. Odpowiednio zaplanowany i posadzony zapewni prywatność oraz ochronę nie tylko przed wiatrem czy hałasem, ale stanowił będzie również miejsce schronienia dla wielu stworzeń, a także umożliwi im przemieszczanie się. Stosując rodzime gatunki drzew i krzewów, takich jak: głóg, grab, buk, dzika róża, berberys, ligustr, cis, wierzba, ograniczamy koszty utrzymania ogrodu, jednocześnie zwiększając bioróżnorodność i utrzymując gatunki naturalnie występujące w otulinie Kampinoskiego Parku Narodowego.

### **Mam już ogrodzenie i co teraz?**

W istniejących ogrodzeniach możesz wykonać zlokalizowane tuż przy ziemi otwory, np. wywiercając dziurę w betonowym lub ceglany murze bądź rozcinając i podwijając elementy metalowych przęsł. Dzięki takim rozwiązaniom nasz ogród będzie schronieniem dla drobnych ssaków, np.

jeży, które są naszymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami, takimi jak: ślimak oraz larwy i postaci dorosłe owadów, które skutecznie niszczą nasze rośliny ozdobne i warzywa. Jeże pozwalają zatem ograniczyć populację szkodników ogrodowych bez stosowania środków chemicznych.

Zagrożeniem dla migracji zwierząt jest także fragmentacja siedlisk, czyli rozdrobnienie naturalnych obszarów wywołane działalnością człowieka, które w efekcie tworzą niewielkie, oddzielone od siebie płyty. Fragmentacja taka występuje np. podczas przekształcania części obszarów rolno-łąkowych w tereny zabudowy. Gatunkom o niewielkich możliwościach rozprzestrzeniania się (np. płazom) taka struktura krajobrazu utrudnia lub wręcz uniemożliwia przemieszczanie się do miejsc rozrodu, co w konsekwencji prowadzi do zaniku populacji na danym obszarze.

Z tego powodu w ochronie zachowania swobodnej migracji roślin i zwierząt ważną rolę odgrywa planowanie przestrzenne, w szczególności to realizowane na szczeblu lokalnym (np. gminy), które reguluje i okre-

śła sposób kształtowania ładu przestrzennego w naszym najbliższym otoczeniu.

Na szczęście z roku na rok nasza świadomość i odpowiedzialność za przyrodę rośnie i doskonale zdajemy sobie sprawę, że „Ziemi nie dziedziczymy po naszych rodzicach, pożyczamy ją od naszych dzieci” (Antoine Marie Roger de Saint-Exupéry). Zatem zostawmy ją naszym dzieciom taką, jaką sami chcielibyśmy mieć.

### Wskazówki

Na swojej działce:

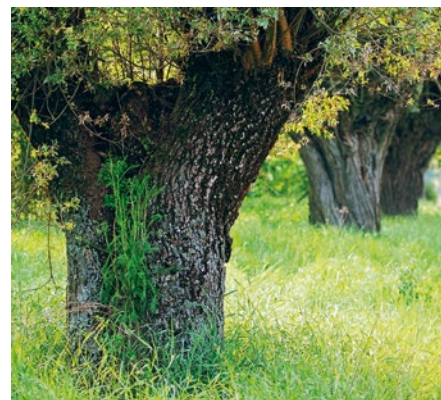
- zaaranżuj i zbuduj sztuczne miejsca rozrodu i bytowania zwierząt, takie jak: oczka wodne, budki lęgowe dla ptaków czy zimowiska dla płazów lub małych ssaków, np. jeży;

- unikaj sadzenia roślin obcego pochodzenia, które bardzo często stanowią zagrożenie dla rodzimych gatunków flory i fauny;
- dostosuj jej zagospodarowanie do istniejącej roślinności.

### Ciekawostka

Czy wiesz, że barierami ekologicznymi są nie tylko drogi o dużym natężeniu ruchu czy zwarta zabudowa i trudne do sforsowania, długie ogrodzenia? Są nimi także rozległe tereny pól uprawnych, pozbawione zadrzewień i zakrzewień śródpolnych, oraz miedz.

tekst i zdjęcia:  
Joanna i Marcin Kalbarczykowie



Przydrożne wierzy – ważny element krajobrazu na Mazowszu. Siedlisko wielu gatunków zwierząt



Naturalnym korytarzem migracyjnym są doliny rzeczne

# NOCEK I GACEK ODBIERAJĄ „KLUCZE DO NOWEGO M2”



Czyszczenie piwniczek ze śmieci



Prace remontowe



Hibernujące nocki Natterera, nocek rudy i mopek zachodni

Z pewnością niejednokrotnie podczas wędrowek po Puszczy Kampinoskiej, pośród dawnych, wyludnionych obecnie już kampinoskich wsi, spotkałicie pozostałości po gospodarczych obejściach, których nieodzownym elementem były piwniczki ziemne. W latach swojej świetności pełniły funkcję zimowych spiżarni i letnich chłodziarek dla produktów spożywczych, dając możliwość przechowywania warzyw, owoców, a także wszelkiego rodzaju przetworów, które wychodziły spod rąk wiejskich gospodyń. Obecnie piwniczki są jedynymi elementami wiejskiej architektury wykupionych przez Kampinoski Park Narodowy osad. Nie podlegają likwidacji i wyburzaniu, służąc jako zimowiska dla nietoperzy. W roku 2023, dzięki wsparciu Fundacji PGE, nietoperze zyskały aż siedem nowych mieszkań.

Nietoperze chętnie zasiedlają tego typu miejsca, a w ramach monitoringu przyrody, podlegają corocznej kontroli liczebności (z reguły na przełomie listopada i grudnia oraz w końcówce zimy), podczas których oznaczana jest także ich różnorodność gatunkowa. Wieloletnie badania wykazały sukces i obecnie Kampinoski Park Narodowy jest największym krajowym parkiem narodowym, mogącym poszczycić się tak dużą potwierdzoną liczebnością zimujących tych właśnie ssaków, wykazującą też duże ich zróżnicowanie. W kampinoskich piwniczkach zimuje już ponad tysiąc nietoperzy z sześciu gatunków, a podczas trzynastu okresów zimowych zaobserwowano aż osiem gatunków nietoperzy. Najliczniejsze są gacki brunatne (60% ogólnej liczby), nocki Natterera (20%), nocki rude (9%) i mopki (także 9%). Pozostałe gatunki stanowią niespełna 2%

- są to gacki szare, nocki duże i wąsatki i mroczki późne.

Dlaczego nietoperze wymagają ochrony? Po pierwsze należą do najbardziej zagrożonych wyginięciem ssaków na Ziemi. Po drugie – z czego wielokrotnie nie zdajemy sobie sprawy – są bardzo pożyteczne, gdyż regulują liczebność owadów, szczególnie tych wykazujących tendencje do masowego występowania. Po trzecie „pracują na nocną zmianę”, czyli polują na owady, które są niedostępne dla ptaków owadożernych, aktywnych w dzień. Ważną sprawą zatem jest tworzenie dla nich sztucznych schronień w miejscach, gdzie brakuje ich naturalnych odpowiedników. Bardzo istotna jest ich ochrona w okresie zimowym, ponieważ wymagają 4-5 miesięcy głębokiego snu w bezpiecznym miejscu. Dzieje się tak, dlatego, że w okresie tym są pozbawione pokarmu (owady w tym czasie są nieaktywne). Wówczas zapadają w stan hibernacji, obniżając swoją temperaturę ciała o ok. 30°C, a ich serce bije tylko kilka razy na minutę. Podczas zimy korzystają ze zgromadzonych w czasie intensywnego jesienno-żerowania, podskórnych zapasów tłuszczu. Czasem budzą się spontanicznie i to właśnie podczas takich wybudzeń, następuje największa utrata energii. Niepokojenie ich w tym czasie niesie ze sobą ryzyko, że zgromadzone zapasy tłuszczu nie wystarczą im do wiosny.

Kampinoskie piwniczki zarówno swym umiejscowieniem, a także faktem, że są już od lat nieużytkowane to wymarzone miejsce dla nietoperzy na czas zimowy. Średnio w jednej piwniczkce zimuje 5-6 nietoperzy, ale w kilkunastu zaobserwowano przypadki występowania ponad



20 osobników jednej zimy. Kampinoski rekord podczas corocznego liczenia to 37 osobników w jednej piwniczce. Do 2023 r. ilość takich przystosowanych na potrzeby zimowania nietoperzy miejsc wynosiła 180. Do tego należy dodać dawny podziemny budynek wojskowy w okolicach Łużowej Góry oraz Forty Modlińskie, także znajdujące się na terenie Kampinoskiego Parku Narodowego. W bieżącym roku, dzięki uprzejmości Fundacji PGE, która sfinansowała adaptację kolejnych piwniczek, ich ilość powiększyła się o następne 7. Tym samym klucze do nowych przystosowanych „M2” mogli odebrać kolejni lokatorzy, a czas zimowych liczeń pokaże, jak bardzo przypadły im one do gustu.

Sam proces adaptacji piwniczek polega na ich wstępnym wytypowaniu oraz ocenie przydatności. Piwniczki, jako elementy wiejskich podwórz, usytuowanych w większości przy drogach, pośrednio pokrywają się z naturalnymi ciągami komunikacyjnymi nietoperzy, którymi często się przemieszczają. Z reguły najbardziej optymalne są piwniczki w większej części przysypane ziemią (zabezpieczone tym samym przed przemarzaniem) tak, aby w zimowym okresie temperatura wewnątrz była tą najbardziej optymalną dla ich mieszkańców. W wytypowanych obiektach przeprowadzona zostaje inwentaryzacja niezbędnych prac adaptacyjno-naprawczych. Z reguły po latach „zapomnienia”, takie miejsca są znacznie zniszczone (powyrywane drzwi, ubytki w ścianach czy też dziury w stropach) oraz koszmarne zaśmiecone. W tym roku, od sierpnia do października, prace adaptacyjne trwały w siedmiu obiektach w okolicach Janówka, Ław, Kromnowa, a także Nowej Dąbrowy, Grabiny i Bromierzyka. Pierwszy etap to z reguły uprzątnięcie zalegających wewnątrz różnego rodzaju odpadów. Niestety. Pustostany to „dobre” miejsce do wyrzucania wszystkiego, co tylko możliwe. Zdziwiał nas mentalność osób, które segregację odpadów pojmują, jako dzielenie ich na dwie grupy: na te „do lasu” i „do pieca”. W samych piwnicach podmurowano ściany (tam, gdzie sytuacja tego wymagała) oraz zamurowano otwory, także okienne, czy też ubytki stropowe, jeśli takie występowały. Chodziło

o to, aby do wnętrza pomieszczenia nie dostawał się nadmierne ciepło, powodujący zbytek jego wyziębienie. Środek każdej piwniczki został wyposażony w kryjówki, które ułatwiają zasiedlenie przez nietoperze. Pod sufitem zostały przykręcone specjalne klinkierowe cegły szczelinowe (korzysta z nich najwięcej nietoperzy), a na bocznych ścianach zamontowano płachty, które też są chętnie wybierane przez te ssaki.

Oczywiście, jak na każde mieszkanie przystało, istotne są drzwi wejściowe. W tym przypadku chodzi głównie o to, aby pomieszczenia były zamknięte, a ich mieszkańcy niepotrzebnie nie byli niepokojeni przez ciekawskich oraz intruzów, którzy także chętnie podnajęliby takie lokum dla siebie. Drzwi takie zostały także zabezpieczone środkiem chroniącym przed warunkami atmosferycznymi, tj. w sposób przedłużający ich trwałość na kolejne lata. Zapewne zastanawiacie się Państwo, jak nietoperze dostają się do środka piwniczki. Otóż drzwi wejściowe – z reguły u góry czy też po bokach – posiadają pewnego rodzaju nieszczelności – nieduże podłużne szczeliny czy ubytki we framugach. To są naprawdę wystarczające szpary, aby ten nieduży ssak przedostał się do wewnątrz.

Zwieńczeniem wszystkich wyżej wymienionych prac jest zamontowanie na drzwiach tabliczek z informacją dla turystów, co to za miejsce, czemu służy, a także z prośbą o jego poszanowanie. Tak więc budowle dawnych gospodarstw wiejskich, zyskały nową, pożyteczną funkcjonalność, wpisując się tym samym w szeroko pojętą ochronę przyrody.

tekst: Piotr Woźniak, wolontariusz KPN  
Mariusz Kostrzewski, wolontariusz KPN  
Adam Olszewski

zdjęcia: Piotr Woźniak, Mariusz Kostrzewski



Oznakowanie piwniczek



Piwniczka po odnowieniu



Wolontariusz przy pracy

# MODERNIZACJA OŚRODKA HODOWLI ŻUBRÓW W SMARDZEWICACH

**W siedzibie Kampinoskiego Parku Narodowego 27 lipca 2023 r. została podpisana umowa nr 1323/2023/Wn05/OP-wk/D o dofinansowaniu w formie dotacji przedsięwzięcia pn: „Remont Ośrodka Hodowli Żubrów w Smardzewicach w celu ochrony gatunkowej żubra ex situ”. Koszt realizacji zadania to 1 301 001 zł, z czego kwota dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej to 1 170 900 zł.**

Działania, które zostaną podjęte w ramach projektu, będą niezbędne do tego,

z 26.06.2023 r. W ramach tej dotacji zostaną wyremontowane m.in.: trzy stanowiska paszowe, stróżówka, wieża widokowa, ambona oraz magazyn.

Obecnie w ośrodku nie ma żubrów. Powodem zaistniałej sytuacji była gruźlica, na którą zachorowały przebywające w Smardzewicach zwierzęta. W grudniu 2018 r. stado żubrów zostało wyeliminowane. Po przeprowadzeniu dezynfekcji ośrodka, wykonaniu badań próbek gleby i otrzymaniu negatywnych wyników uzyskano zgodę na wprowadzenie nowych osobników.



Działania w ramach projektu obejmą m.in.: remont bramy wjazdowej i tarasu widokowego przy zagrodzie pokazowej (służącej m.in. do obserwacji i kontroli stanu zdrowia żubrów w zagrodach), budynku gospodarczo-socjalnego, składu odchodów przy zagrodzie pokazowej, magazynów na karmę oraz wybiegów hodowlanych



Ośrodek Hodowli Żubrów w Smardzewicach to jedna z najstarszych placówek tego typu w Polsce. Zaczątkiem był zwierzyńiec, utworzony w 1934 r. z inicjatywy prezydenta RP Ignacego Mościckiego, któremu Polonia kanadyjska przekazała w darze cztery bisony: dwuletniego byka YUCON oraz trzyletnie jałówki MUNTIOYA, ALBERTA i ACADIA.



Umowa na remont Ośrodka Hodowli Żubrów w Smardzewicach podpisana została w siedzibie Kampinoskiego Parku Narodowego

aby w najbliższej przyszłości ponownie sprowadzić do ośrodka żubry. Wśród wielu zaplanowanych prac są m.in.: remont bramy wjazdowej, tarasu widokowego przy zagrodzie pokazowej, budynku gospodarczo-socjalnego, magazynów na karmę, wybiegów hodowlanych (w tym zagród, paśników, stanowisk paszowych), oświetlenia drogi wewnętrznej. Zakończenie prac zaplanowano na koniec pierwszego kwartału 2025 r. Wtedy będzie można sprowadzić do ośrodka żubry.

Korzystając z faktu, że ośrodek stoi pusty, przeprowadzone zostaną w nim niezbędne remonty, a następnie wprowadzone nowe żubry. W pierwszej kolejności uruchomiona zostanie zagroda pokazowa, a z czasem zagrody hodowlane. To będzie czas, kiedy zamknięty od 6 grudnia 2014 r. ośrodek udostępniony zostanie dla zwiedzających.

tekst: Katarzyna Fidler  
zdjęcia: Katarzyna Fidler, Dorota Matuszyk

Dodatkowo w ośrodku zostaną wykonane prace przy wsparciu w kwocie 330 000 zł Funduszu Leśnego PGL Lasy Państwowe na podstawie umowy nr MZ.0290.1.7.2023



**NARODOWY FUNDUSZ  
OCHRONY ŚRODOWISKA  
i GOSPODARKI WODNEJ**

# „PRZYJACIELE ZIEMI DLA ZIEMI”

Tegoroczny Dzień Ziemi był słoneczny i ciepły. Na wszystkich, którzy chcieli dowiedzieć się, jak pomóc naszej planecie czekaliśmy 22 kwietnia 2023 r. w Granicy. Pod okiem kierowniczkę Ośrodka Dydaktyczno-Muzealnego w Granicy Beaty Bąk, a także wolontariuszy Kampinoskiego Parku Narodowego rozgrywały się gry sportowe, konkursy oraz pogadanki edukacyjne. Zarówno dzieci, jak i dorośli chętnie brali udział w przygotowanych aktywnościach, wśród których były konkursy, gry i zabawy spotowe. Było dużo informacji dotyczących odpowiedniej segregacji śmieci, ochrony przyrody i właściwego zachowania w lesie. Wszyscy, którzy tego dnia odwiedzili Granicę, mogli również dowiedzieć się, jak ważną rolę odgrywa woda w Kampinoskim Parku Narodowym. O jej znaczeniu dla przyrody Puszczy opowiadali pracownicy Regionalnego Centrum Ekologicznego REC Polska. Chętni mogli pójść na spacer po Puszczy Kampinoskiej z pracownikiem KPN. Na koniec dnia na wszystkich czekał ciepły posiłek przy ognisku. Dzień Ziemi w Granicy odbywał się pod hasłem „Przyjaciele Ziemi dla Ziemi”.



...wiele informacji merytorycznych...



Było dużo zajęć sportowych...

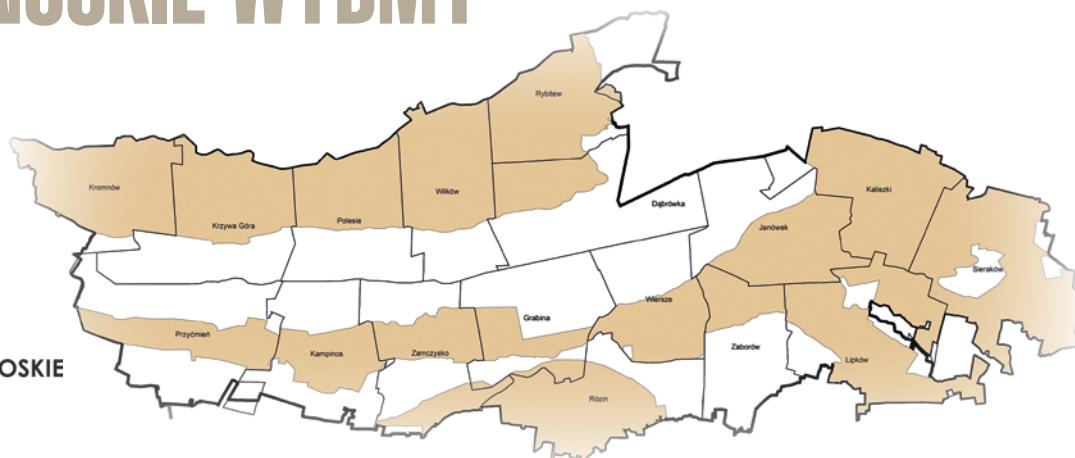


...i wspólne ognisko dla wszystkich przybyłych...

fot. Magda Kamińska i Wiśława Balas



# KAMPINOSKIE WYDMY



Fragment boru po zabiegu odstaniania



Sosna smółowa przed rozpoczęciem prac

Na obszarach wydmy Kampinoskiego Parku Narodowego od czterech lat realizowany jest projekt pn. „Dla zachowania bioróżnorodności – ochrona siedlisk i gatunków na obszarach wydmy Kampinoskiego Parku Narodowego” w skrócie Kampinoskie Wydmy. Działania podejmowane w projekcie są bardzo różnorodne i przyczynią się do zwiększenia stanu zachowania chronionych siedlisk przyrodniczych oraz ich bioróżnorodności. Projekt Kampinoskie Wydmy, wraz z prowadzonym równoległe projektem Kampinoskie Bagna, przyczynia się do przywrócenia naturalnego układu przyrodniczego i wzbogacenia i tak już wyjątkowo cennej przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego.

Puszcza Kampinowska składa się z dwóch skrajnie różnych, a jednak uzupełniających się elementów. Są to podmokłe, nisko położone pasy bagienne oraz piaszczyste, suche pasy wydmy śródlądowych. Te pasy wydmy, zwykle porośnięte sosną z ubogą warstwą runa, często wydają się mało interesujące. Jednak występują w nich płaty siedlisk przyrodniczych Natura 2000 tak cennych ze względów przyrodniczych, że zostały one uznane za ważne dla wspólnoty europejskiej i są chronione na podstawie Dyrektywy siedliskowej. Są to takie siedliska, jak murawy szczotlichowe (kod 2330), murawy ciepłolubne (6120), wrzosowiska (4030), bory chrobotkowe (91T0) czy świetliste dąbrowy (91I0). Cechą łączącą powyższe siedliska jest jeszcze to,

że powstały one z powodu różnorodnych zaburzeń. Zaburzenia te były zwykle spowodowane działalnością człowieka, taką jak wypalanie czy wyrąb lasu, koszenie łąk i muraw, wypas zwierząt czy zbieranie ściółki. Zaprzestanie ludzkiej działalności byłoby co prawda zgodne z naturalnymi procesami zachodzącymi w przyrodzie, ale spowodowałoby znaczne zmniejszenie bioróżnorodności i zanik wielu rzadkich i chronionych gatunków roślin i zwierząt. Należy przy tym pamiętać, że brak zaburzeń również nie jest całkowicie zgodny z naturą. Na przykład sprawnie działający system przeciwpożarowy Kampinoskiego Parku Narodowego powoduje, że mimo wielu występujących tu pożarów (zwykle spowodowanych przez ludzi) nie rozwijają się one i nie rozprzestrzeniają. Powoduje to, że nie płoną lasy pod samą Warszawą, ale gatunki i siedliska związane z pożarami i pożarzyskami nie mają możliwości rozwoju.

Tak więc, jedną z przyczyn zanikania siedlisk i gatunków suchych terenów wydmy Puszcy Kampinowskiej jest działalność człowieka lub zaprzestanie takiej działalności. Drugą przyczyną, pośrednio również powiązaną z człowiekiem, jest wnikanie do tych siedlisk gatunków obcych i wypieranie przez nie gatunków rodzimych. Tak więc aby zachować występujące w Kampinoskim Parku Narodowym suche, widne siedliska chronione na poziomie europejskim w ramach sieci

Natura 2000 należało podjąć działania. Odpowiedzią na tą potrzebę było przygotowanie i realizacja projektu pt. „Dla zachowania bioróżnorodności – ochrona siedlisk i gatunków na obszarach wydmywowych Kampinoskiego Parku Narodowego”. Dzięki funduszom europejskim można było podjąć kompleksowe działania chroniące siedliska wydmywowe zarówno przed obcymi gatunkami inwazyjnymi, jak i podjąć prace mające na celu poprawienie stanu zachowania półnaturalnych siedlisk murawowych, wrzosowisk i borów chrobotkowych, a także prześwietlić, rozwidnić fragmenty lasów mające potencjał i warunki, by uznać je za siedlisko świetlistej dąbrowy.

Cele i działania podejmowane w projekcie Kampinoskie Wydmy są bardzo różnorodne. Najważniejsze z nich to:

- Ochrona czynna borów chrobotkowych, czyli poprawa warunków siedliskowych borów chrobotkowych poprzez przeredzenie drzewostanów, usunięciu warstwy mszystej i zalegającego igliwia, a także usunięciu obcych gatunków sosny Banksa i smołowej.
- Usunięcie drzew i krzewów na zarastających siedliskach muraw napiaskowych (szczotlichowych i ciepłolubnych) oraz wrzosowisk.
- Ograniczanie występowania drzewiastych inwazyjnych gatunków obcego pochodzenia metodami mechanicznymi, czyli wrywanie, przycinanie i wykopywanie inwazyjnych gatunków drzewiastych, takich jak: czeremcha amerykańska, robinia akacja, dąb czerwony, klon jesionolistny.
- Ograniczanie występowania drzewiastych inwazyjnych gatunków obcego pochodzenia metodami hodowlanymi, czyli zakładanie nowych podsadzeń oraz ich pielęgnacja.
- Ograniczanie występowania robinii akacja i czeremchy amerykańskiej metodami kombinowanymi, czyli ograniczenie występowania drzewiastych inwazyjnych gatunków poprzez połączenie metody mechanicznego i chemicznego ich usuwania.

- Ograniczenie występowania zielnych gatunków inwazyjnych obcego pochodzenia metodami mechanicznymi, czyli zwalczanie poprzez wrywanie, wykopywanie kłęczy i usuwanie odrastających pędów inwazyjnych gatunków zielnych, takich jak np.: rdestowiec czy winobluszcz.

Oprócz powyższych bezpośrednich działań wspierających siedliska wydmywowe KPN w ramach projektu Kampinoskie Wydmy prowadzone są pośrednie, ale nie mniej ważne, dodatkowe działania, takie jak:

- Monitoring zbiorowisk roślinnych terenów wydmywowych, w tym siedlisk przyrodniczych Natura 2000 – zadanie polegające na objęciu monitoringiem jakościowym siedlisk oraz gatunków roślin wg metodyki PMS.
- Przeciwdziałanie antropopresji i zapobieganie erozji – zadanie obejmuje zabezpieczanie muraw przed rozdeptywaniem za pomocą postawienia płotków z żerdzi oraz systemu zapór, a także postawienie tablic informacyjnych.
- Wykup nieruchomości prywatnych na cele ochrony przyrody – planowany jest wykup 50 ha gruntów prywatnych, leżących na obszarze tzw. pasów wydmywowych w KPN, w tym 5 gospodarstw zabudowanych.



Wycinając dąb czerwony, pozostawia się wysokie pnie, co później pomaga w usuwaniu odrostów



Usuwanie robinii akacja



Wrzosowisko w obwodzie ochronnym Janówek



Usuwanie sosny smolowej i przerzedzanie drzewostanu, Janówek



Po wycięciu sosny smolowej i zdjęciu ścioty



Miejsce po usunięciu rdostowcu

- Inwentaryzacja przyrodnicza wykupionych gruntów, czyli przeprowadzenie inwentaryzacji botanicznej, lichenologicznej i ornitologicznej na wykupionych gruntach wraz ze sporządzeniem zaleceń ochronnych oraz kompleksowej inwentaryzacji na wykupionych siedliskach zabudowanych.
  - Nadzór ekspercki nad wykonywaniem prac terenowych w zakresie ochrony czynnej na siedliskach szczególnie wrażliwych przyrodniczo – zadanie polegające na zatrudnieniu eksperta celem sprawowania nadzoru w terenie nad pracami prowadzonymi przez firmy zewnętrzne.
  - Organizacja warsztatów dobrych praktyk i szkoleń w zakresie ochrony siedlisk Natura 2000.
  - Zakupy sprzętu wykorzystywanego w realizacji projektu (m.in. samochodu terenowego, rowerów, komputerów, lornetki, czujników do badania natężenia promieniowania, temperatury, wilgotności i światła, narzędzi).
  - Prowadzenie działań informacyjno-promocyjnych, w tym opracowanie strony internetowej projektu, produkcja spotów filmowych, zakup materiałów promocyjnych oraz publikacji itp.
- W sumie planuje się podjęcie działań ochronnych i osiągnięcie poprawy stanu zachowania sześciu typów siedlisk przyrodniczych na powierzchni około 1624 ha, w tym ok. 1540 ha poprzez ograniczenie występowania inwazyjnych gatunków roślin. W przypadku usuwania gatunków obcych działania będą powtarzane tak, by możliwie najskuteczniej ograniczyć ich występowanie – aby całkowicie je wyeliminować, przynajmniej z obszaru siedlisk cennych przyrodniczo, konieczna będzie kontynuacja tych działań także po zakończeniu projektu. Usuwanie obcych inwazyjnych gatunków roślin jest zadaniem bardzo czasochłonnym, a przy



Kępa robinii akacjowej po zabiegu



Gniewosz plamisty Janowskie Lotne Piachy



Jaszczurka zwinka

braku konsekwencji łatwo jest utracić osiągnięty efekt.

Usunięcie, a nawet ograniczenie rozprzestrzeniania się gatunków obcych, wraz z innymi działaniami sprzyjającymi chronionym siedliskom, powinno przyczynić się do poprawy warunków życia rodzimych gatunków roślin, w tym wielu rzadkich i chronionych. Można wśród nich wymienić 2 gatunki z załącznika II Dyrektywy siedliskowej i Polskiej Czerwonej Księgi Roślin (PCKR): sasanka otwarta *Pulsatilla patens* i leniec bezpodkwiatkowy *Thesium ebracteatum*, 2 gatunki krytycznie zagrożone wg PCKR – piaskowiec trawiasty *Arenaria graminifolia*, podejźrzon rutolistny *Botrychium multifidum* oraz 2 gatunki zagrożone – goździk siny *Dianthus gratianopolitanus* i lepnica drobnokwiatowa *Silene borysthenica*, 14 gatunków ujętych w Polskiej Czerwonej Liście Paprotników i Roślin Kwiatowych, w tym np. węży mord stepowy *Scorzonera purpurea*, zimozioł północny *Linnaea borealis*, mącznica lekarska *Arctostaphylos uva-ursi*, sasanka łąkowa *Pulsatilla pratensis*, widlicz spłaszczony *Diphasiastrum complanatum* i tra-

ganek piaskowy *Astragalus arenarius*. Na siedliskach objętych projektem występuje także wiele gatunków porostów, w tym 1 gatunek objęty ochroną ścisłą – chrobotek alpejski *Cladonia stellaris*, 4 gatunki objęte ochroną częściową: chróścik karłowaty *Streocaulon condensatum*, chrobotek leśny *Cladonia arbuscula*, chrobotek reniferowy *Cladonia rangiferina* i płucnica islandzka *Cetraria islandica*.

Efekty działań podjętych w ramach projektu Kampinoskie Wydmy powinny znacząco przyczynić się do zwiększenia stanu zachowania chronionych siedlisk przyrodniczych i ich bioróżnorodności. Projekt Kampinoskie Wydmy, wraz z prowadzonym równolegle nastawionym na siedliska mokradłowe Puszczy Kampinoskiej projektem Kampinoskie Bagna (obecnie realizowana jest część druga tego projektu), przyczynia się do przywrócenia naturalnego układu przyrodniczego i wzbogacenia i tak już wyjątkowo cennej przyrody Kampinoskiego Parku Narodowego.



Mrólwówek



Żmija zygzakowata

tekst i zdjęcia:  
Karol Kram

Projekt „Kampinoskie Wydmy” finansowany jest z unijnych środków pomocowych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020, oś priorytetowa: II. Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu, działanie: „2.4 Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna”, za pośrednictwem Centrum Koordynacji Programów Środowiskowych (CKPŚ) w Warszawie, zgodnie z Umową o dofinansowanie nr POIS.02.04.00-00-0016/18.

Termin realizacji projektu (okres kwalifikowalności wydatków): 01.07.2019 r. – 31.12.2023 r.

Wartość projektu wynosi 14 350 287,00 zł. Środki Unii Europejskiej stanowią 85% wartości przedsięwzięcia (12 197 743,95 zł), pozostałe 15% (2 152 543,05 zł) to środki krajowe (dotacja budżetu państwa, środki własne KPN).

Więcej informacji na temat projektu „Kampinoskie Wydmy” można znaleźć na stronie internetowej <https://wydmy.kampinoski-pn.gov.pl/> – tam również do obejrzenia film o wydmach Kampinoskiego Parku Narodowego.



  
KAMPINOSKI PARK NARODOWY

ZREALIZOWANO ZE ŚRODKÓW



Polskie  
Parki  
Narodowe